Nr 209. Kraków, 14 Września — Wtorek. Rok 1875.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2. i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Retter & Com. Riemerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 13 września.

Z wielką ciekawością wyglądano powszechnie mowy tronowej księcia Milana przy otwarciu sejmu serbskiego w Kragujewaczu d 9 września; chciano bowiem z niej wyczytać, jakie stanowisko rząd serbski zajmie wobec powstania w Bośni i Hercegowinie, a to tem więcej, że oględny i umiarkowany gabinet ustąpił miejsca ministrom, których poczytują za członków stowarzyszenia „Omladina“. Wszelako nie można było iść dalej w obronnej polityce, jak poszedł minister Risticz w tej mowie. Znać w niej bowiem obawę, nie tyle wobec Turcyi, co wobec państw opiekuńczych. Bo czegóżby miała się lękać Serbia, gdyby się odważyła na krok zaczepny? Turcya nie byłaby w stanie obronić swoich północnych prowincyj, gdyby wojska serbskie do nich wkroczyły i wywiesiły sztandar powstania. Ale ze strony państw opiekuńczych nie przepuszczonoby Serbii, że odważa się wziąść w swoje ręce inicyatywę rozwiązania kwestyi wschodniej i stać się Piemontem cesarstwa Wschodniego. Rolę tę Rosya sobie zastrzega, bądź sama jedna, bądź wespół z innemi państwami.

Mowa tronowa zaledwie śmie usprawiedliwić powstańców, że ci nie widząc końca swych cierpień, zmuszeni byli ująć za broń, ale zaraz dodaje zastrzeżenie, iż nadużycia, na które lud był wystawiony, sprzeciwiały się przychylnym i wspaniałomyślnym zamiarom Jego Sułtańskiej Mości. Szczególniejszy tylko kładzie mowa tronowa nacisk na utrapienia Serbii z powodu nagromadzenia u jej granic wojska tureckiego i szukania u niej schronienia przez wielką liczbę osób uchodzących z ziem powstaniem zawichrzonych.

Jedyny ustęp mowy księcia Milana mający doniosłość polityczną, odnosi się do zapowiedzianego udziału księcia w staraniach, aby uzyskać u Porty i państw opiekuńczych rezultat mogący zrodzić zadowolenie w krajach powstaniem ogarniętych. Książę liczy też na wspólne działanie Porty i państw europejskich około uspokojenia powstania. Byłaby to zatem zapowiedź konferencyi międzynarodowej, na którą dotąd nie zanosi się wcale. Dyplomacya turecka, która umie w potrzebie przewlekać formalnościami najpilniejsze sprawy, ignoruje zupełnie zebranie konsulów zagranicznych w Mostarze, któremu rządy europejskie powierzyły misyę pośredniczącą i pacyfikacyjną. A jeśli powiedzie się wojskom tureckim zgnieść powstanie do szczętu, wtedy nie będzie już komu i z kim pośredniczyć. *Pro forma* ulegnie może Porta naleganiom mocarstw i poleci swemu komisarzowi Serwerowi wysłuchać skarg i zażaleń, aby z niemi tak postąpić, jak w r. 1860 postąpił sobie w. wezyr Kiprisli na nalegania mocarstw żądających śledztwa w Bitolii. Wszystko poszło gładko na papierze, ale w rzeczywistości wezyr uwięzić kazał petentów a stracić tego, za którym zaniesiono prośbę. Czy kiedy Europa zapytała, jak skończyło się śledztwo? Grób i więzienie zamknęły usta pokrzywdzonym.

Mowa ks. Milana świadczy tylko o jego niemocy, gdyż związała mu ręce interwencya opiekunów, ograniczająca się na przedstawieniu zrobionem Sułtanowi i na wysłaniu konsulów do Mostaru. Bez wdania się mocarstw, niewątpliwie Serbia wystąpiłaby z pomocą czynną, a wtedy niełatwoby przyszło położyć kres powszechnemu ruchowi Słowian na Wschodzie. Grecya i Rumunia zachowują się nietylko neutralnie, ale nawet przychylnie dla Turcyi, bo niechęć ich ku Słowianom przewyższa ich niechęć ku Turkom. Gdy Porta znajduje dziś więcej obrońców niż przeciwników, musiał ks. Milan z wielkiem przemówić umiarkowaniem w sejmie, a że słowa jego nie były przerywane ani oklaskami ani oznakami niechęci, to służy za dowód, iż najzagorzalsi członkowie „Omladiny“ w sejmie zasiadający niemieli się czego cieszyć z tej oględności rządu, a niechcieli utrudniać mu jego stanowiska, objawiając mu niezadowolenie swoje i przez to zmuszając gabinet do ustąpienia.

Pomimo tego konsul francuski w Mostarze świeżo mianowany komisarzem, Douzon, przesłał depeszę swemu rządowi, w której mówi, iż położenie wprawdzie polepszyło się, ale nie ma nadziei rychłego końca zamieszek. Mowa tronowa w Kragujewaczu nie przeszkodzi też ochotnikom serbskim zasilać powstania, bo chociaż obóz turecki w Niżu grozi Serbii, ale nie wystarczy na strzeżenie całej rozległej granicy księstwa Serbskiego, wciskającego się w głąb posiadłości tureckich. Rządy nie zdołają także zatamować tego ruchu ochotników, ale mogą tak zbezwładnić Serbię, jak zbezwładniły Grecyę podczas wojny wschodniej, i tym sposobem podkopać wpływ Serbii na słowiańskie prowincye Turcyi, jak się to również stało z Grecyą, która dziś nie ma już żadnej powagi w Epirze i Tesalii. Mowa ks. Milana jest też jakby zrzeczeniem się Serbii i manifestem rezygnacyi.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 12 września.

(J. H.) Nastają dla rokoszan Hercegowińskich dnie podobne do tych, jakie nastały w 1863 r. po bitwie pod Grochowiskami dla powstania polskiego: rozprószenie moralnie skupionych sił, wnet klęska, wnet przymusowe przejście na terytoryum neutralne, bądź całych oddziałów, bądź przywódców samych. A skoro brak powodzenia, tego bożka, do którego jedynie jeszcze cały świat bez wyjątku się modli, to i tu zapewne na tem samem skończy się medyacya mocarstw, co i na ówczas w Polsce. Nawet Serbia tak pałająca chęcią wojny, ostygła na wieści z pola walki. Prawda i to, że imponowały znacznie w Belgradzie siły wojskowe skoncentrowane przez Turków na granicy serbskiej, ale ostatecznie decydującem było niepowodzenie samego powstania. Co tam mówią o nieporządkach i niedostatkach w arsenale, które miał zostawić po sobie dawniejszy minister wojny, toć wiemy co znaczą tego rodzaju usprawiedliwienia wymagające koniecznie i zawsze jakiegoś kozła ofiarnego, gdy chodzi o to, aby ocalić zagrożoną dumę narodu. Ale razem wziąwszy, przyznać trzeba, że Serbia dość zręcznie wywinęła się z ambarasu; nawet skupczyna umiała zapanować nad sobą, przechodząc do porządku dziennego nad prośbą Bośniaków o zbrojną pomoc Serbii. Jestto zjawisko nader ciekawe i jako wzór pouczające dla innych ludów w chwilach krytycznych, jak naród tak namiętny i wojenny opamiętać się może w szale wojny, gdy w decydującej chwili stanie na wyżynie politycznej. Serbia więc, to już nie ulega wątpliwości, zachowa się nadal ściśle neutralnie, a tem samem całe znaczenie powstania zredukowane do najmniejszych rozmiarów. Jeżeli jaki skutek pozostawi po sobie, to chyba niektóre ulgi w administracyi słowiańskich wilajetów, które wyjednać dla nich może się uda konsulom mocarstw. Tymczasem atoli działalność tych konsulów jest bardzo problematyczną. Od dwóch tygodni niewiadomo, gdzie się znajdują a tem mniej jeszcze co dotychczas zdziałali. Otóż na pytanie Europy, gdzie się znajdują konsulowie, odpowiada dziś *Pol. Corr.* (Patrz niżej *Red*).

Presse dziś nader ważną w sprawach kolejowych a zwłaszcza dla Galicyi przynosi wiadomość. W Wiedniu ma być urządzoną osobna dyrekcya ruchu dla kolei budowanych kosztem państwa.

Poznań 11 września.

Wiadome już jest wam zgorszenie sprawione krokiem Suszczyńskiego, dotychczasowego kanonika i proboszcza mogilnickiego, który aby módz wejść w związki małżeńskie, wyparł się swej wiary i złamał przysięgę kapłańską; chcąc zaś ten krok swój jakokolwiek osłonić, przeszedł do obozu tak zwanych starokatolików, a zatem zarówno z kościołem jak i z narodem zerwał. O ludziach takich zwykle zapominał świat i nie dał im sposobności chełpienia się apostazyą. Dla tego *Dziennik Poznański* dając miejsce u siebie oświadczeniu Suszczyńskiego, przyczynił się do zgorszenia publicznego. Suszczyń kiemu zostawić *Posener Ztg*, byłoby godziwiej i rozumniej! Wprawdzie redakcya zmiarkowała się potem i nieszczędziła słów potępienia dla odstępcy, ale ogłoszenie pojawiło się w całej swej ohydzie bez komentarza.

Dnia 18 b. m. rozpoczyna się proces X. kanonika Kurowskiego jako domniemanego delegata apostolskiego. Kilku świadków z duchowieństwa ma przeciw niemu świadczyć a zarazem złożyć publiczny dowód złamania przysięgi duchownej; są to ludzie, którzy otrzymali już upomnienie lub naganę ze strony zwierzchności swojej duchownej i mają teraz pole okazania jawnie swego moralnego upadku, zamiast okupić swoją rehabilitacyę, odmawiając uznania kompetencyi sądów świeckich w sprawie wyłącznie kościelnej. Włościanie nasi tak dalece kierują się roztropnością, że nieznają kapłanów nie swojej parafii, żeby nie być powoływanymi na świadków przeciw nim. A często bywa, że z powodu odpustów zjeżdżają się księża z różnych stron i zmuszeni są poza kościołem przywdziewać suknie świeckie. Włościanie nie poznają ich nigdy w takiem przebraniu i mijają ich jak obcych ludzi. Na odpuście w Górce duchownej, gdzie kilkanaście tysięcy ludu zeszło się z różnych okolic kraju a żandarmi wywiadywali się między ludem o nazwiska kapłanów, włościanie nie mogli dać odpowiedzi, bo prócz proboszcza miejscowego, żadnego nie znali.

Pomimo usilnych starań, aby obchód rocznicy Sedanu uczcić świetnie, znaleziono u Niemców i Żydów więcej niż dotąd obojętności, a w całem państwie pruskiem zaszedł ten sam fenomen. Żadne też okno w mieszkaniach Polaków nie zostało wybitem, co uważanem jest za brak odwagi i dowód obojętności.

Paryż 8 września.

(B.) Bouvier, Coco i Ducros! Te trzy osobistości zajmują od pewnego czasu niemal wyłącznie dziennikarstwo francuskie, nastręczając malkontentom nową sposobność do atakowania polityki Buffeta. Bouvier i Coco są dwaj ajenci policyjni p. Ducrosa prefekta Lyonu. Pierwszy z nich, niegdyś zagorzały republikanin, później, przez zazdrość czy też dla innych powodów, przeszedł do wbrew przeciwnego obozu, gdzie postanowił zgubić dawnego swego bóżka a dziś śmiertelnego nieprzyjaciela, Gambettę. Otóż po wymyśleniu różnych spisków i organizacyj rewolucyjnych w Lyonie, które niemało zakłopotały i prefekta i ministra spraw wewnętrznych, Bouvier z redagował list bardzo kompromitujący z podpisem Gambetty i włożył go w akta policyjne. Niestety, wkrótce się okazało, że list sfałszowany. Ztąd proces, skandal, *inde irae*. Na pozór obwinionym był Bouvier, ale opinia publiczna prawdziwie winnego uznała w osobie samego prefekta. „Dla czegoż, zapytywały dzienniki, p. Ducros, w rzeczach tak delikatnych posługiwał się tak bezczelnym ajentem? Zanim go użył do tych obowiązków, powinien był się zapewnić, z kim ma do czynienia. Smutną jest rzeczą widzieć jednego z główniejszych przedstawicieli władzy centralnéj, uciekającego się do środków tak niemoralnych, jedynie przez nienawiść do Rzpltéj i do republikanów.“ Oburzenie doszło do najwyższego stopnia, a stronnictwo republikańskie jednogłośnie żądało odwołania znienawidzonego prefekta. Członkowie lewicy w komisyi nieustającéj, w zeszły czwartek zainterpelowali w téj kwestyi ministra spraw wewnętrznych. Ale Buffet, przyzwyczajony do ostréj krytyki, nie uląkł się ich gniewu, z wielką odwagą a raczéj z zimnym stoicyzmem stanął w obronie swego pięścistego prefekta *(préfect à poigne)*, obsypał go pochwałami, dodając, że jeżeli oszukanym był przez fałszerza, to przecież każdemu podobny wypadek zdarzyć się może. W ten sposób Buffet wzmocnił na nowo swe poprzednie deklaracye i dał do poznania, że polityki swéj ani na jotę zmienić nie zamierza. *Audaces fortuna juvat*; dotąd Buffet dość szczęśliwie tę maksymę do swéj działalności zastosować umiał; być może, że mu się ten system aż do powszechnych wyborów powiedzie, ale co do mnie, wątpię, żeby przed tą epoką nastąpiła nowa kryzys ministeryalna.

Bonapartyści nie mogli znieść długo milczenia, akie ich nagle pokryło i zuchwałym pędem rzucili się znowu na pole walki. W zeszłym miesiącu Cassagnac znieważył w dzienniku swoim *Le Pays* konstytucyę 25go lutego i jéj twórców, nazywając ich zbrodniarzami. Republikanie podnieśli głos przeciw takiemu nadużyciu wolności druku i jeden z członków lewicy zażądał od ministra spraw wewnętrznych, aby w takich razach używał środków wyjątkowych, do jakich go upoważnia stan oblężenia. Buffet zręcznie przyczepił się do tak nieloicznego ze strony republikanów argumentu i temi słowy stosownie im odpowiedział: „Chcielibyście panowie uzyskać wszelkie wygody wolności i zarazem wszelkie wybryki samowoli.“ Deputowani którzy zawotowali konstytucyę 25go lutego, przyspasabiają podobno wspólną przeciw obelgom bonapartystowskiego organu protestacyę, którą mają wręczyć prezesowi Zgromadzenia narodowego. Zresztą, kwestya ukarania tego dziennika już była roztrząsaną na ostatniéj radzie ministrów.

Z wielkiem zadziwieniem przeczytałem w onegdajszym numerze *Figara* artykuł p. Saint Genest p. t. *Les Illusions!* Artykuł ten obraca w niwecz nadzieje, jakie Francuzi budują na mniemanej przyjaźni Rosyi, nazywa czystą mrzonką wszystkie projekta i plany, jakie Francuzi z tego założenia wywodzą, bo przekonany jest o serdecznych przyjacielskich związkach między Niemcami i Moskwą. W końcu p. Saint-Genest radzi Francyi porozumieć się z Włochami i iść ręka w rękę z Kwirynałem. *Figaro* często wygłasza opinie sprzeczne z własnym swoim kierunkiem. Czy w tym artykule szukać trzeba poważniejszego znaczenia, nie wiadomo Wiem tylko tyle, że p. Saint-Genest od czasu do czasu odbiera hasło i natchnienie z samej prezydentury. Jednocześnie prawie zjawił się arcy pokojowy *entrefilet* w *Nordd. Allg. Ztg* z powodu mowy konsula francuskiego przy otwarciu wystawy kolońskiej. *Moniteur Universel*, organ ks. Decazes z radością powtórzył grzeczne i słodkie słowa półurzędowego organu Bismarka, kommentując je w sposób również bardzo uprzejmy, jeżeli nie poniżający.

W tym roku trzech Polaków zdało najtrudniejszy egzamin profesorski, w Sorbonie, t. j. agregacyę. Dybowski, dawny uczeń szkoły batiniolskiej, syn emigranta z 1831 roku, pomimo młodego wieku, bo zaledwie ma lat 25, skończył wyższą szkołę normalną w Paryżu i przyjęty został między pierwszymi w sekcyi fizyko-chemicznej. Szymański otrzymał dyplom agregatu z matematyki, Plużański z filozofii.

NPan mianował Dra Stanisława Łabęckiego lekarzem starszym w rezerwie pułku piechoty N 10 bar. Handla; Dra Izydora Kolischera lekarzem starszym w rezerwie pułku piechoty bar. Jabłońskiego Nr. 30; Dr Wiktora Łodzińskiego lekarzem asystentem w szpitalu załogowym Nr. 15 w Krakowie.

Minister oświaty potwierdził uchwałę kolegium profesorów wydziału filozoficznego w uniwersytecie krakowskim, przypuszczającą Dra Władysława Daisenberga na docenta prywatnego filozofii i historyi filozofii. W bieżącem półroczu będzie p. Daisenberg wykładał etykę i historyę filozofii oryentalnej.

Prezydyum namiestnictwa przeniosło sekretarza powiatowego Adolfa Kraśnickiego z Żydaczowa do Kołomyi.

Wiedeń 12 września. Jeszcze w lutym r. b. wybrały obie Izby Rady państwa członków do delegacyi wspólnej, fizyonomia więc delegacyi austryackiej jest znaną. Ponieważ u nas podobnie jak w Węgrzech trzymają się zwyczaju, że Izba deputowanych i Izba panów zmieniają się w przewodniczeniu delegacyi, przeto w tym roku obejmie prezydyum jeden z członków Izby panów. Przypuszczają, że wybór znów padnie na p. Schmerlinga. Odmienną atoli będzie fizyonomia delegacyi węgierskiej od poprzednich, nie tyle w skutek wejścia do sejmu węgierskiego wielu posłów nowych, jak raczej, że równocześnie obradować będzie wydział skarbowy tegoż sejmu, a w Peszcie przyjęto zasadę, że członkowie wydziału skarbowego nie mogą przyjąć mandatu do delegacyj. Ze względu na tok czynności parlamentarnych ma to postanowienie wiele za sobą.

Izba panów Sejmu węgierskiego wybrała już wczoraj 20 członków delegacyi, a mianowicie wybrani zostali: hr. Jerzy Almassy, arcybiskup Józef Samassa, hr. Stefan Erdödy, hr. Aleksander Erdödy, arcybiskup Ludwik Haynald, metropolita Miron Roman, nadżupan hr. Abraham Gyürky, nadżupan książe Paweł Esterhazy, nadżupan bar. Bela Vay, hr. Paweł Kalnoky, hr. Emanuel Zichy-Ferraris, hr. Antoni Szapary, hr. Wiktor Zichy-Ferraris, br. Teodor Zichy, Władysław Szögyény-Marich, Bartłomiej Smaies, hr. Melchior Lonyay, bar. Wiktor Mesnil, bar. Bela Lipthay i hr. Henryk Zichy. Jako zastępcy wybrani: bar. Mikołaj Vay jun., hr. Stefan Esterhazy, nadżupan hr. Józef Batthyani, bar. Ludwik Döry, bar. Geza Podmanicki i hr. Artur Nugent. W Izbie poselskiej odbędą się wybory w przyszłym tygodniu.

— Z rozprawy statystycznej o zakonach duchownych Kościoła katolickiego, obrządku rzymsko-katolickiego w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa a więc z wykluczeniem Węgier, wyjmujemy następujące zajmujące szczegóły:

W r. 1875 było w całej Przedlitawii ogółem 25 męzkich zakonów duchownych, które posiadały razem 451 klasztorów, 4433 księży, 642 kleryków i 1405 laików. Do tego doliczyć jeszcze należy 159 kleryków i 71 nowicyuszów. W r. 1830 było w tej połowie monarchii tylko 396 klasztorów; liczba klasztorów wzrosła więc o 55. Przez przyłączenie terytoryum krakowskiego przybyło 17 klasztorów męzkich. Z 451 klasztorów męzkich, obecnie istniejących przypada 50 na niższą Austryę, 19 na górną Austryę, 7 na Salzburg, 31 na Styryę, po 6 na Karyntyę i Krainę, 19 na wybrzeże, 60 na Tyrol i Voralberg, 79 na Czechy, 30 na Morawię, 6 na Szląsk, 76 na Galicyę, 62 na Dalmacyę.

W całej Przedlitawii było w r. 1875 ogółem 26 żeńskich zakonów, które posiadały razem 493 klasztorów (wliczając w to filie), 5379 sióstr, 560 nowicyuszek i 633 młodszych nowicyuszek. W roku 1830 było ogółem tylko 73 klasztorów żeńskich, liczba ich wzrosła więc od tego czasu o 420. Z powyższej liczby klasztorów żeńskich przypada 58 na niższą Austryę, 45 na górną Austryę, 5 na Salzburg, 11 na Styryę, 7 na Karyntyę, 3 na Krainę, 9 na Wybrzeże, 34 na Tyrol i Vorarlberg, 65 na na Czechy, 26 na Morawę, 17 na Szląsk, 56 na Galicyę i 13 na Dalmacyę, nie licząc w to filij.

— Dnia 6 b. m. odbyła się w Peszcie pod przewodnictwem węgierskiego ministra handlu druga konferencya w sprawie ogólnéj taryfy cłowéj. Falk polemizował z Kerkapolym, który na posiedzeniu w dniu 4 b. m. oświadczył, że przy oznaczaniu poszczególnych pozycyj cłowych nie należy przyjmować najniższych cyfr, bo państwa zagraniczne nie będą miały interesu zawiązywać z Austryą traktatów. Falk zapytuje więc, jakiego rodzaju jest przedłożona taryfa cłowa; czy jest ona minimalną, czy też maksymalną? P. minister odpowiedział, że przedłożoną taryfę uważać należy za taryfę minimalną, ułożoną w porozumieniu z rządem austryackim. Po tem wyjaśnieniu przystąpiono do dalszych obrad szczegółowych. Nad kwestyą uwolnienia produktów surowych od opłaty cła wszczęła się bardzo ożywiona rozprawa. Odrzucono wniosek Kerkapolyego, który domagał się oznaczenia wysokiego cła od kóz sprowadzanych z Turcyi. Następnie omawiano cło od zboża. Falk oświadczył w imieniu nieobecnego prezydenta Izby handlowéj, p. Kochmeistra, iż tenże zgadza się na zniesienie cła od zboża i chciałby tylko, ażeby pozostawiono cło od strony Rosyi, która jest niebezpiecznym konkurentem dla handlu węgierskiego. Horn i Lang przemawiali za zniesieniem, Szontagh i Mudrony za zatrzymaniem cła. Po przemówieniach Kerkapolyego i Wahrmanna przyjęto wniosek sprawozdawcy w tym duchu, iż cło od zboża ma być zniesione. Omawiano następnie kwestye opłaty cła od wyrobów glinianych, mydła, szkła, papieru, surowych skór i runa. Po największéj części przyjęto propozycye rządu austryackiego.

Na trzeciéj konferencyi w d. 7 b. m. zastanawiano się nad projektami rządów co do opłaty cła od nici bawełnianych; przyjęto propozycyę rządu austryackiego. Co do opłaty cła od nici lnianych i wełnianych przyjęto propozycyę rządu węgierskiego. Dla spirytusu i cukru przyjęto propozycye rządu austryackiego. Od mąki zniesiono cło w myśl propozycyi rządu węgierskiego. Przy artykule „krochmal“ przyjęto podwyższenie cła na 2 zł. w myśl propozycyi rządu węgierskiego. Przy następujących artykułach przyjęto podwyższenie cła w myśl propozycyi rządu węgierskiego: przy kawie z 8 na 10 zł.; przy wanilii i szafranie z $10^3/_4$ na 25 zł.; przy herbacie z 15 na 20 zł.; przy serach na 4 zł.; przy rybach na 3 zł.; przy łakociach na 25 zł.; przy oleju skalnym z 75 ct. na 1 zł. 50 ct, Rząd węgierski spodziewa się, że przez powyższe podwyższenie cła wzrosną wspólne dochody cłowe o 3 do 4 milionów zł.

Na tem skończono obrady; w ogóle przyjęto bez zmiany wszystkie propozycye rządowe. W tych dniach zostaną węgierskie propozycye przedłożone rządowi austryackiemu.

— N. Pan mianował dotychczas profesorami w uniwersytecie czerniowieckim:

Na wydziale teologicznym grecko-wschodnim: Bazylego Mitrofanowicza, profesora zakładu naukowego gr. wsch. teologicznego w Czerniowcach, profesorem zwyczajnym teologii praktycznej; Euzebiusza Popowicza, profesora tegoż zakładu, profesorem zwyczajnym historyi kościelnej; Izydora Onczula, profesora tegoż zakładu, profesorem zwyczajnym nauki biblii i egzegezy starego testamentu, oraz języka hebrejskiego; Bazylego Repta, profesora tegoż zakładu, profesorem zwyczajnym nauki biblii i egzegezy nowego testamentu; Aleksego Komoroschana, księdza archidyecezyi gr. wsch. i suplenta w tym samym Zakładzie, profesorem nadzwyczajnym dogmatyki; Konstantego Popowicza, księdza tejże dyecezyi i suplenta w tym samym zakładzie, profesorem nadzwyczajnym prawa kanonicznego.

Na wydziale prawniczym: Fryderyka Schulera v. Libloy, profesora akademii prawa w Hermannstadzie, profesorem zwyczajnym prawa niemieckiego; Dra Konstantego Tomaszczuka, radcę sądu krajowego w Czerniowcach, profesorem zwyczajnym procedury cywilnej austryackiej, prawa handlowego i wekslowego, oraz filozofii prawa; Dra Fryderyka Kleinwächtera, profesora na politechnice w Rydze, profesorem zwyczajnym ekonomii politycznej; Dra Fryderyka Veringa, profesora nadzwyczajnego w uniwersytecie Heidelbergskim, profesorem zwyczajnym prawa rzymskiego, oraz prawa kanonicznego katolickiego i wschodniego; bar. Dra Rabana Cansteina, adjunkta sądowego przy sądzie krajowym we Lwowie i docenta prywatnego w tamtejszym uniwersytecie, profesorem nadzwyczajnym procedury cywilnej austryackiej, oraz prawa handlowego i wekslowego; Ludwika Schiffnera, docenta prywatnego prawa rzymskiego i cywilnego austryackiego w uniwersytecie wiedeńskim, doktora prawa i filozofii, profesorem nadzwyczajnym prawa cywilnego austryackiego.

Na wydziale filozoficznym: Dra Jana Wrobla, profesora uniwersytetu lwowskiego, profesorem zwyczajnym filologii klasycznej; Ferdynanda Zieglauera v. Blumenthal, profesora akademii prawniczej w Hermannstadzie, profesorem zwyczajnym historyi austryackiej; Dra Alojzego Goldbachera, profesora gimnazyalnego w Gradcu i docenta prywatnego w tamtejszym uniwersytecie, profesorem zwyczajnym filologii klasycznej; Emila Kałużniackiego, profesora gimnazyalnego we Lwowie, profesorem nadzwyczajnym filologii porównawczej języków słowiańskich; Dra Jana Loserthа, profesora gimnazyum realnego w Wiedniu, profesorem nadzwyczajnym historyi powszechnej; Józefa Strobla, profesora w Francisco-Josephinum w Mödling, profesorem nadzwyczajnym języka niemieckiego i literatury niemieckiej; Dra Aleksandra Budinszky'ego, prywatnego paleografa archiwistę w Ecole des Chartes, profesorem nadzwyczajnym nauk pomocniczych do historyi, oraz filologii romańskiej; Dra Antoniego Marty, b. profesora filozofii w kolegium w Schwyz, profesorem nadzwyczajnym filozofii.

Niemcy.

Dochodzące nas dziś niemieckie sprawozdania z ćwiczeń wojskowych sławią rezultaty prób przedsięwziętych z rozmaitego kalibru nowemi działami. Próby czynione w czerwcu r. b. na placu strzelniczym w Wisbeck pod Dülmen, należącym do zakładu Kruppa, znacznie podobno zbliżyły kwestyę pancerzy i dział ku ostatecznemu jej rozwiązaniu. Rezultat tych prób był podobno taki, że o przezwyciężeniu doskonale obwarowanych i w odpowiedniego kalibru działa dostatecznie uzbrojonych portów i ujść rzek, nawet przez olbrzymie statki pancerne nowej angielskiej floty dewastacyjnej, dziś mowy już być nie może. Stan, w jakim znajdowała się ustawiona na polu prób tarcza po 21 wystrzałach, (tj. po 11 wystrzałach z 26-centymetrowych dział pierścieniowych z lanej stali i 10 wystrzałach z takichże nowych dział $30^1/_2$-centymetrowych) — stan tarczy, mówimy, wnosić pozwalał, że nawet wszelka znaczniejsza grubość pancerzy żelaznych najzupełniej chybiałaby celu, bo nie zdołałaby się oprzeć sile pocisków wyrzuconych z nowych dział niemieckich. Skoro bowiem wedle obserwacyj fotograficznych owa tarcza olbrzymia, pokryta podwójnym 16-calowym pancerzem masywnie żelaznym, już po jedenastu wystrzałach właściwie przedstawiała tylko kupę rumowisk, to i pancerz 18to-lub 20-calowy, bez wątpienia nie okazałby się skuteczniejszym wobec tak straszliwej siły pocisków. To też niema już potrzeby dalszego potęgowania kalibru dział; a zarazem, skoro tylko zastósowane na owych próbach zapalanie bateryj za pomocą elektryczności uda się zastósować także do bateryj na niemieckich statkach pancernych, to uzbrojenie tych statków 24- i 26 centymetrowemi działami nowemi wystarczy naprzeciw najsilniejszym pancernikom nieprzyjacielskim.

O ile te wyniki prób wpłyną na zmianę w budowie okrętów, niewiadomo jeszcze. Że fregata zaczepiająca nieprzyjaciela z blizka działami swojemi, ustawionemi długim szeregiem po całej podłużnej stronie statku, znacznie większy osiągać musi skutek niż statki wieżowe, które z każdej wieży po dwa tylko strzały działowe dać mogą, to nie ulega wątpliwości; ale ponieważ w oddaleniu statki wieżowe pozwalają wziąć nieprzyjaciela lepiej na cel, przeto statki wieżowe jak dotychczas tak prawdopodobnie i nadal przydzielane będą do każdej flotyli pancernej. Natomiast zdaje się, że przestaną budować nowej konstrukcyi okręty podwójnie-pancerne, których absolutna, jak do niedawna twierdzono, siła oporu po owych próbach okazała się złudną, a które w zamian za rozliczne niedostatki w konstrukcyi swej nie przedstawiają niczego zgoła, czegoby inne lżejsze i łatwiej się poruszające okręty sprawić nie mogły.

Próby uskutecznione również w Wisbeck już w kwietniu r. b. z haubicą 28-centymetrową nie doprowadziły wprawdzie jeszcze do rezultatów stanowczych; sądzą przecież, że i ta haubica odpowie najzupełniej oczekiwaniom. Haubice te przeznaczone są podobno do uzupełniania uzbrojeń na statkach, a mianowicie dla fregat pancernych i statków wieżowych, na których to statkach ustawią po jednem z tych ciężkich dział na pokładzie. Pociski tych nowych haubic ważą po 192 kilogramy (blizko 4 centnary wagi cłowej), a normalny nabój prochu prysmatycznego waży 20 kilogramów. Działa te niosą swoje pociski przy elewacyi 22 stopni na 5800 metrów, przy elewacyi 60 stopni na 6300 metrów. Przy 70 stopniach elewacyi wrywały się owe pociski na 3 metry głęboko. Skuteczność ognia z tych nowych dział olbrzymich powinnaby przeto

być niesłychana tak wobec okrętów nieprzyjacielskich, jak i na lądzie przy bombardowaniu. Chwilowo nie wzięto jeszcze tych haubic do niemieckiej artyleryi nadbrzeżnej, która ma atoli już nowe 30½-centymetrowe działa pierścieniowe z lanej stali, podczas gdy do niedawna jeszcze zamierzano dać tej artyleryi 21-centymetrowy moździerz gwintowy, jako najcięższy rodzaj działa.

Francya.

Kwestya zastąpienia wojen międzynarodowym trybunałem rozjemczym była znowu przedmiotem rozpraw pewnego zebrania, które odbyło się zeszłego poniedziałku w Paryżu, a które, jak mówią *Debaty*, nosiło piętno dotychczas całkiem nowe dla Paryża.

Przypomną sobie czytelnicy, że przed mniej więcej dwoma laty parlament angielski uchwalił wniosek posła Henryka Richarda, wzywający rząd królowej Wiktoryi, aby porozumiał się z innemi gabinetami co do ustanowienia stałego trybunału międzynarodowego ku pokojowemu załatwianiu wszelkich sporów międzynarodowych, któreby mogły stać się wojny przyczyną, — podobnie jak załatwiono głośną czasu swego sprawę pomiędzy Anglią a Ameryką o okręt „Alabamę“. Wiadomo także, iż za przykładem parlamentu angielskiego poszedł najprzód parlament włoski, uchwalając podobny do tamtego wniosek posła Mansiniego, a następnie kongres północno-amerykański, tudzież sejmy szwedzki, duński, holenderski i sejmik kanadyjski. Mniej przecież wiadomo, że pierwsza inicyatywa do wniosku p. Henryka Richarda, a zarazem agitacya za przeprowadzeniem go w parlamencie angielskim, wyszła od angielskiego „robotniczego stowarzyszenia pokoju“ *(Workingmen Peace Association)*. Tem chlubi się przynajmniej samo to stowarzyszenie, i to przypominał też na zebraniu, o którem mówić tu mamy, przewodniczący temuż zebraniu p. August Desmoulins.

Tyle dla przypomnienia agitującej się sprawy i dla lepszego w niej zoryentowania się czytelników. Przechodzimy do zebrania.

Udział w paryskiem zebraniu poniedziałkowem wzięło czterdziestu robotników angielskich i około stu francuskich. Byli to sami reprezentanci rozlicznych towarzystw robotniczych, zajmujący w nich stanowiska wybitniejsze; i tak po stronie angielskiej byli to przewodniczący lub sekretarze towarzystw przemysłowych znanych pod nazwą *Trade Unions*, po stronie francuskiej zaś robotnicy należący do tkzw. Izb syndykalnych. Liczba robotników reprezentowanych w Paryżu przez owych czterdziestu wysłańców wynosi niemniej jak 192,000. Pomiędzy reprezentantami angielskimi znajdował się także p. Józef Arch, założyciel i prezes słynnego Stowarzyszenia robotników wiejskich.

Przewodniczył zebraniu p. August Desmoulins, który pokrótce wyłuszczył reprezentantom robotników francuskich dążność angielskiego „robotniczego Stowarzyszenia pokoju“. Pierwszym mówcą był p. Nottelle, który przedstawił i umotywował rezolucyę następującą:

„Zważywszy, że ekonomiczny i moralny postęp klas przemysłowych staje się rękojmią porządku społecznego; że ten postęp dokonywać się może tylko przez rozwój produkcyi i zamiany, wojna zaś tamuje produkcyę, zawiesza zamianę, powiększa koszt utrzymania się, nakłada niezmierne ciężary finansowe, które ostatecznie ponosi praca; że przeto wojna spycha ludy z drogi postępu, nie usuwając nigdy w sposób trwały sporów międzynarodowych, które były jej przyczyną, — Zebranie to całem sercem i energicznie popiera myśl ustanowienia międzynarodowego sądu rozjemczego, jako praktycznego środka ku przeniesieniu z prawa pospolitego na prawo międzynarodowe idei pokoju i sprawiedliwości, idei wynikających z założeń *(conditions)* tegoczesnych.“

Wśród dyskusyi nad tą rezolucyą przemawiał między innymi Anglik p. Ellis, wykazując, jakie to ciężary nakłada na Europę wojna lub perspektywa wojny. Liczba żołnierza wszystkich armij europejskich dochodzi 5,800,000, a wszyscy ci ludzie nietylko kosztują sumy straszliwe, lecz nadto nie pracując, pozbawiają cywilizacyę niezmiernego bogactwa, nie mówiąc już o tem, że znaczna liczba robotników zatrudniona jest w warsztatach uzbrajających i ekwipujących armie.

Po uchwaleniu powyższej rezolucyi odczytano rezolucyę drugą brzmienia następującego:

„Zebranie to protestuje uroczyście przeciw dzisiejszemu stanowi zbrojnemu Europy, który uważa za ciężar dla przemysłu, za przeszkodę dla postępów cywilizacyi i za hańbę dla dzisiejszej umiejętności politycznej; bo jest on natury takiej, iż raczej wywołać zdolen i sprowadzić owe walki, którym rządy wrzekomo przeszkodzić pragną.“

Po odczytaniu tej rezolucyi odroczono dyskusyę nad nią dla spóźnionej pory do dnia następnego.

We wtorek tedy rozpoczęły się obrady Zebrania dyskusyą nad rezolucyą drugą. Z pomiędzy przemówień kilku mowców, którzy wszyscy oburzali się na stałe armie, i to tak liczne jeszcze, oraz na anormalny stosunek, jaki zachodzi między wydatkami na cele wojenne a na oświatę publiczną, najciekawszy był głos p. Limousina, który żądanie rozbrojenia, wyrażone w powyższej rezolucyi, uważa za kwestyę dla Francyi bardzo delikatną w chwili obecnej. Dopiero gdyby inne państwa dały ze siebie dobry przykład, Francya mogłaby pomyśleć o rozbrojeniu. W zasadzie mówca zgadza się na rozbrojenie. — „A Alzacya i Lotaryngia!“ — odzywa się ktoś z uczestników zebrania. Pan Limousin odpowiada na tę uwagę jak następuje: Sprawy dwóch tych prowincyj nie uważam za załatwioną przez przyjęcie systemu rozjemstwa międzynarodowego i przez rozbrojenie czyli przez zrzeczenie się odwetu zbrojnego. Owszem sprawa ta stałaby się przez to kwestyą więcej niezałatwioną *(plus ouverte)* niż kiedykolwiek; bo Alzo-Lotaryngowie mieliby trybunał, przed który mogliby zanieść swoje zażalenia. A ponieważ trybunał ten nie miałby do wyroków swoich innej podstawy nad prawo ludów stanowienia o samych sobie przeto sprawa alzo-lotaryńska nie mogłaby inaczej, jak wedle sprawiedliwości być rozstrzygniętą. Co się tyczy odwetu zbrojnego za nasze klęski wojskowe, trzebaby umieć go się wyrzec. Jeden odwet bowiem pociąga za sobą drugi. Francya ma w przeszłości swojej dość laurów wojennych, aby bez narażenia swego honoru módz przyjąć jednę przegraną w grze wojny i losu. Któż dzisiaj myśli o odwecie za Waterloo?

Rezolucyę drugą przyjęto. Rezolucya trzecia żąda od wyborców francuskich, aby nie wybierali do Zgromadzenia narodowego nikogo, ktoby nie zobowiązał się działać w duchu ustanowienia międzynarodowego trybunału rozjemczego. — Pan Limousin wnosi poprawkę w tym duchu, żeby rezolucya ta obowiązywała wyborców francuskich wtedy dopiero, gdy rozbrojenie będzie powszechnie przyjęte, w czem zwalcza go Anglik p. Nottele, twierdząc, iż prócz powszechnego w Europie nacisku opinii publicznej, nie potrzeba innej rękojmi rozbrojenia. Ponieważ z Francuzów nikt nie poparł poprawki p. Limousina, jak wogóle francuscy uczestnicy zebrania mało brali czynnego udziału w dyskusyach przeto rezolucyę trzecią przyjęto w formie pierwotnej.

Niemal bez dyskusyi uchwalono następnie rezolucyę czwartą, wedle której angielskiemu robotniczemu Stowarzyszeniu pokoju poruczono zorganizowanie agitacyi pokojowej.

Nakoniec uchwalono rezolucyę piątą i ostatnią, zwracającą się do uczestników zebrania, tudzież do wszystkich ludzi sprzyjających tej idei, aby przyjęli na siebie staranie co do nadania skuteczności rezolucyom powyższym.

Szeregiem podziękowań z strony angielskiej i francuskiej skończyła się ta konferencya pokojowa.

Serbia.

Książę Milan zagaił d. 9 bm. skupczynę następującą mową tronową:

Szanowni panowie deputowani! Zawsze sprawiało mi radość znajdować się w pośród mojego ludu. Dziś więcej niż kiedykolwiek mam powód być razem z Wami.

Już dawno nie zbierała się skupczyna w tak groźnych stosunkach, jak dziś. Jeżeli dawniej także potrzebowałem Waszego patryotycznego poparcia, aby podołać memu ciężkiemu zadaniu, to dziś stało się ono dla mnie niezbędnem.

Szanowni panowie! Lud nasz na granicy ojczyzny wyrwany został z zacisza domowego. Opuszczając swoje role, musi część naszych braci strzedz na granicy z bronią w ręku bezpieczeństwa naszego kraju, a mianowicie tak od strony jego wschodniej, jak zachodniej. Jak panom zapewne wiadomo, wypadki zaszłe w Bośni i Hercegowinie, zgotowały Serbii trudne położenie. Nie widząc końca swych cierpień powstał lud w tych prowincyach z bronią w ręku, aby się bronić przed nadużyciami, jakie znosić musiał pomimo przyjaznych i wielkodusznych zamiarów Jego Ces. Mości Sułtana.

Rząd cesarski chwytając się środków uspokojenia owych prowincyj, koncentruje równocześnie wojska w ogromnej liczbie na granicy naszej. Położenie Serbii, trudne samo przez się, staje się w skutek tego jeszcze trudniejszem. Podczas, gdy naród nasz żąda od nas, aby przedsięwziąć kroki ku jego obronie, albowiem w wystawieniu armii tureckiej widzi groźbę przeciw Serbii, terytoryum nasze pograniczne napełnia się nieszczęśliwymi, tak chrześcianami jak Turkami, którzy uchodzą przed niszczącą potęgą ognia i miecza. Kraj nasz narażony jest przez to na niesłychane ofiary.

Nadal stan taki staje się nieznośnym. Skoro jednak wys. Porta wspólnie z mocarstwami gwarantującemi podjęła dzieło pojednania, to możemy się spodziewać po mądrości Jego Ces. Mości Sułtana, jak niemniej mocarstw wielkich, iż powiedzie się znaleść sposób uspokojenia zupełnego okolic, których los nie może nam być obojętnym; wiadomem jest bowiem, że Serbia, jako sąsiadka najbliższa tych prowincyj więcej niż którykolwiek inny kraj ucierpieć musi w skutek peryodycznie powtarzających się powstań.

Dla tego też i Serbia ma w tem interes, aby raz na zawsze nadać koniec takiemu położeniu rzeczy. W zakresie więc sił moich słabych starać się będę działać w tym kierunku, aby osiągniętym został rezultat, któryby zdolnym był przynieść zadowolenie owym krajom.

Szanowni panowie deputowani! Jakkolwiek ministrowie, których wśród tych pełnych znaczenia stosunków około siebie zgromadziłem, dopiero przed kilku dniami zamianowani zostali, wszelako przed łożą Panom kilka wniosków zmierzających do uregulowania niektórych instytucyj krajowych, jak o skutecznych środkach rękojmi bezpieczeństwa osobistego, o rozszerzeniu samorządu gminy i o większej wolności prasy. Ponieważ poprzednie skupczyny oświadczyły się za potrzebą tych ustaw, przeto nie wątpię, że je panowie urzeczywistnicie, a to tem więcej, że rząd spełnia przez nie życzenia ludu.

Cieszę się, iż mogę zawiadomić panów o zdarzeniu, które w równej mierze zadawalnia moje serce; i mój obowiązek jako panującego. Będąc potomkiem dynastyi, dla której naród zawsze okazywał przychylność, zdaje mi się, że połączyłem życzenie moje z życzeniem ludu, wybrawszy sobie za towarzyszkę mego życia i wspólniczkę mego tronu Natalię Petrowną, pochodzącą z pokrewnionego ludu rosyjskiego, z którym łączą nas związki krwi, wiary i wielu drogich wspomnień z przeszłości.

Skupczyna jest otwartą. Oby Bóg oświecił reprezentacyę ludu, iżby godnie spełniła swoje zadanie. Oby i dziś zapanowała między nami owa zgoda, której nam w najgroźniejszych czasach nigdy nie brakowało. To jest wątek, to najsilniejsza podstawa naszej potęgi, naszej przyszłości.“

— Ostatnie depesze z Kragujewaczu donoszą, że skupczyna **przeszła bez rozpraw** do porządku dziennego nad petycyą deputacyi bośniackiej, o której w swoim czasie pisaliśmy.

Turcya.

Turquie ogłasza firman sułtański nakazujący energicznie zapobiegać wszelkim nadużyciom w sądownictwie i innym wybrykom urzędniczym, wywołującym niezadowolenie ludności. Firman ten możnaby uważać choć nie za wróżbę lepszej doli uciśnionej i krzywdzonej na każdym kroku ludności słowiańskiej, bo firman firmanem, a praktyka praktyką, to jednak za nader ważne przyznanie się do krzywd systematycznie wyrządzanych ludności nie wyznającej islamu. Firman sułtański, rozesłany do wszystkich generałgubernatorów po wilajetach, brzmi jak następuje:

„Nie ulega wątpliwości, że dobrobyt kraju i pomyślność zamieszkujących go ludności ogólną swą podstawę mają w bezpieczeństwie własności, życia i honoru każdego zosobna. Bezpieczeństwo to może wyniknąć tylko z dobrego i bezstronnego sprawowania sądownictwa; taki był sens Naszego ostatniego hatu, wydanego do dostojnego wielkiego wezyra Naszego, który brzmiał:

„„Ponieważ dobre zawiadowanie sprawami państwa Naszego, dobrobyt kraju i szczęście ludności są przedmiotem całej troskliwości Naszej, przeto stanowcza wola Nasza jest ta, żeby skuteczna opieka i bezwarunkowa sprawiedliwość wszystkim bez różnicy klasom społeczeństwa dostawały się w udziale, tak, aby honor i prawo każdego nie doznawały ujmy. Ponieważ ministerstwo sprawiedliwości przedstawia jeden z najważniejszych wydziałów, niezbędną więc jest rzeczą, aby postępowało zgodnie z miłościwemi zamiarami Naszemi. Nakazujemy przeto, aby zamiary te ogłoszono i w zupełności wykonano““.

Rozkazy Nasze i ponowne polecenia wydajemy dziś na to tylko, aby nowem objawieniem wspomnianych Naszych zamiarów monarszych zatwierdzić je na nowo. Wykonanie ich zawisło od szczerych i czynem dowodzonych usiłowań, które ku urzeczywistnieniu ich rozwinąć wypadnie wszystkim dostojnikom, należącym już to do sądownictwa już to do administracyi, tudzież od ich gorliwości w sprowadzeniu zbawiennego zwrotu w pojęciach.

Wszyscy urzędnicy publiczni a mianowicie ci, którzy mają sobie powierzone funkcye sędziowskie w sądach karnych i cywilnych, bądź w stolicy bądź na prowincyi, powinni skierować całą swą uwagę ku załatwianiu procesów w sposób bezstronny i wedle przepisów ustaw tak karnych jak wogóle wszystkich innych, aby wszyscy bez różnicy poddani Nasi zażywali w jak największej mierze sprawiedliwości i bezpieczeństwa. Taka jest stanowcza Nasza wola cesarska.

Co gdy dojdzie do wiadomości każdego zosobna z Moich generał-gubernatorów, niniejszy monarszy rozkaz Nasz uznawać należy jako wychodzący z cesarskiego dywanu Naszego, a równocześnie, gdy ten rozkaz dojdzie was w charakterze waszym jako generał-gubernatorów, odbierzecie spis tych aktów, które z wiedzą całego świata popełniono wbrew ustawom państwa Mojego.

Skoro was dojdzie niniejszy firman cesarski, pospieszycie podać rozporządzenia te dosłownie do wiadomości tak stanu sędziowskiego jak urzędników administracyjnych, tudzież wszystkich poddanych Naszych, tak w stolicy wilajetu jak w należącym do niej okręgu, i czuwać będziecie nad ścisłem wykonaniem rozkazów Naszych. Rozumie się samo przez się, że z urzędnikami postępować się będzie w miarę dobrego lub złego ich zachowania się.

Wysoka Porta chwyci się tych środków, które niezbędne są ku regularnemu powiadamianiu się o biegu spraw publicznych. Ponieważ wiadomo wam, że najmniejsze naruszenie lub zaniedbanie cesarskich rozkazów Naszych ściągnie na was ciężką odpowiedzialność, przeto będzie wam trzeba zastosować do tego postępowanie wasze. Będziecie baczyli na to, aby Wysokiej Porcie Naszej donoszono o wszystkich bez wyjątku urzędnikach, którzy sprzeciwiają się niniejszemu monarszemu rozkazowi Naszemu.

Dan dnia 1 szabana r. 1292“. (1 września 1875)“.

Do powyższego firmanu dodane jest pismo pierwszego sekretarza sułtana do wielkiego wezyra, w którem mowa o „niegodnem postępowaniu niektórych nieudolnych dostojników“, a mianowicie także o „ucisku, jaki wywierają chciwi grosza dzierżawcy“, tudzież o „nadużyciach w ściąganiu podatków, które będąc przyczyną zaburzeń, więcej znacznie szkodzą, niż owe dochody dają korzyści“. Pismo to wspomina o tem wszystkiem, jako o „przyczynach niepokojów wśród **spokojnych** ludności“.

— Wiadomości z pola walki niema dziś prawie żadnych. Ow spokój chwilowy przypisują częścią mowie tronowej serbskiej, która wpłynęła łagodząco na powstanie, częścią zaś rozpoczętym już rokowaniom konsulów w Mostarze.

Natomiast znajdujemy w dziennikach podaną ze źródła tureckiego krótką relacyę o wycieczce wojskowej, którą przedsięwziął z Trebini Hussein pasza d. 9 b. m. Hussein wyruszył z 2200 ludźmi i czterema działami na pewnego rodzaju forsowne zrekognoskowanie, aby wyszukać powstańców z Zubczy. Pod fortem Grab spotkał się z znacznemi siłami powstańców, które pod względem liczebnym wprawdzie jego własnych sił nie przewyższały, atoli w dobrych pozycyach fort wspomniany i inne bardzo słabo obsadzone forty otaczały. Po krótkiej, ale zaciętej walce, powstańcy, którzy z wielką odwagą i stałością stawili wojsku tureckiemu czoło, opuścili w końcu pole walki, a w ten sposób forty uwolnione zostały od oblężenia. Powstańcy cofali się w porządku w pobliskie góry, nie ścigani przez Husseina, który powrócił do Trebini dokonawszy odsieczy fortów. Telegram zaś onegdajszy donosił, że powstańcy zmusili Husseina do odwrotu. Trudno więc dociec, po czyjej stronie prawda.

Z tego samego źródła potwierdzają wiadomość, o przeniesieniu Nedżiba paszy z Hercegowiny do Niżu. Nedżib bawi teraz w Trebini i udaje się przez Dubrownik do Mostaru, a ztamtąd do Niżu. W Trebini jest teraz 6 batalionów Nizamów, 1000 baszybozuków i 8 dział polowych.

Od granicy dalmacko-tureckiej donoszą do *Polit. Corresp.*, że po kilkudniowych rokowaniach w Mostarze między komisarzem rządu tureckiego Server paszą a komisyą konsularną, zgodzono się wreszcie na warunki, pod jakiemi czynność komisarzy ma się rozpocząć. Mianowicie postanowiono, iż komisya podzieli się na kilka grup, które równocześnie udadzą się w oznaczone miejsca, składać się zaś mają z dwóch lub trzech delegatów konsularnych, a do każdej stosownie do własnego uznania przyłączać się będzie Server pasza, komisarz Porty. Punktami zbornemi komisyi będzie tymczasowo Nevesinje i Trebinia. Do grupy delegatów, której siedzibą ma być Nevesinje, należeć będą konsulowie Anglii, Rosyi i Francyi, w Trebini zaś naradzać się będą konsulowie Austryi, Niemiec i Włoch. Server pasza ma podobno zamiar przyłączyć się najpierwej do grupy rozpoczynającej czynność dyplomatyczną w Nevesinje.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 września. Po rogach ulic rozlepione obwieszczenie władzy skarbowej przypomina, iż termin do składania deklaracyj czyli fasyj dochodowych z domów i wszelkich użytków mieszkalnych, upłynął z końcem sierpnia. Należy więc składać śpiesznie takie fasye dla obliczenia podatku domowego na r. 1876.

— Prezydent miasta Dr **Zyblikiewicz** powrócił z Wiednia.

— Wczoraj na zebraniu ogólnem Towarzystwa strzeleckiego odbytem w sali radnej miejskiej uchwalono na wykończenie rozpoczętej budowy nowej strzelnicy i sali zebrań, zaciągnąć pożyczkę 10,000 złr. Dotychczasowy koszt tej budowy, według pierwotnego zamiaru wynosić miał 18,000 zł. Komitet Towarzystwa zdał zarazem sprawę o wezwaniu ze Lwowa p. Bauera dla urządzenia ogrodu strzeleckiego i nadania mu cechy parku. P. Leon Zieleniewski zdjął już poprzednio plan sytuacyjny ogrodu.

— Administracya wojskowa zaprowadziła od niejakiego czasu zamiast noszów, wózki do przewożenia chorych z koszar do szpitala wojskowego, ciągnione przez żołnierzy, ci zaś wybierają sobie dogodniejszą dla siebie drogę, bo z Piasku wprost przez plantacye na Zamek. Z uwagi jednak, iż przewożą chorych, a jak się to zdarzyło w sobotę o godz. 2ej po południu, umarłego, należałoby zakazać odbywania drogi z chorymi lub umarłymi przez plantacye przeznaczone do przechadzki dla osób szukających tam świeżego powietrza oraz dla zabawy dzieci. Jesteśmy przekonani, że dzieje się to bez wiedzy przełożonych; magistrat przeto winien zawiadomić władze wojskowe o tem nadużyciu, które zasługuje na surowe skarcenie.

— Dotychczas bywało w Krakowie, że o kwaterunku żołnierzy zawiadamiano właścicieli domów przynajmniej na 24 godzin przed przybyciem żołnierzy na kwaterę. Zdarzyło się w sobotę, że do jednego z właścicieli—bo my tylko o jednym wiemy— przyszło dwóch żołnierzy na kwaterę i dopiero z sobą przynieśli palet kwaterunkowy. Jeżeli zwyczaj dawniejszy oparty był na przepisie, należy więc trzymać się go, jeżeli zaś był to tylko zwyczaj, wypada go koniecznie zachować nadal dla dogodności właścicieli domów, którym ciężar ten, o ile można trzeba ułatwiać, nie zaś utrudniać. Polecamy to obywatelskiemu poczuciu urzędu kwaterniczego.

— Wczoraj po południu oberwał się kawał gzemsu z domu pod L. 66, lecz spadając nikogo nie ugodził.

— Wczoraj straż policyjna przytrzymała wyrobnicę Maryannę Filipkową, gdy sprzedawała na Kazimierzu odzież skradzioną.

— Na drodze do Woli i Zwierzyńca przez Błonie, zawalił się murowany mostek w samym środku. Wymaga on spiesznej naprawy, gdyż w jesieni droga tam będzie nie do przebycia.

— W sobotę wystrzelano na Woli Justowskiej psów, których jeden pies wściekły pokąsał.

— Wyszedł z druku ostatni zeszyt tomu 1go dzieła: ***Rys geografii i historyi powszechnej*** dla wyższych klas szkół średnich i do nauki prywatnej przez Dra Karola **Benoniego** profesora wyższej szkoły realnej.

— Czytamy w *Gazecie Lwowskiej*: Chaim Halberstam, ojciec byłego rabina w Nowym Sączu, posiadający u swych współwyznawców opinię wielkiej świątobliwości, a przeto i wpływy, dnia 7 sierpnia otrzymał z poczty zapieczętowany list bezimienny zawierający groźbę, że jeśli żydzi nowosądeccy nie złożą kwoty 2400 złr. w miejscu, które im wskazane będzie, podpaloną zostanie żydowska ulica. Dnia 10 sierpnia otrzymał Halberstam drugi list z wymienieniem miejsca i sposobu złożenia pieniędzy, a d. 11 t. m. otrzymał podobny list także wpływowy Salomon Herbst. Ze strony miejscowego magistratu zarządzone zostały środki ostrożności oraz poczyniono kroki w celu wykrycia rozsiewacza gróźb pożaru. Dwukrotne zasadzki w wyznaczonych do składania okupu miejscach nie doprowadziły wprawdzie do rezultatu, utwierdziły jednak władzę w przekonaniu, że żądający okupu chce takowy wziąść niespostrzeżenie przez szczelinę od bramy, ze środka zamkniętego na noc domu, w którym znajdują się koszary. Podejrzenie padło na znanego z lekkomyślności sierżanta 16ej kompanii 20go pułku piechoty, Konstantego Bolasa, znajdującego się właśnie w śledztwie o oszustwo i trzymanego w owych koszarach pod strażą. Dnia 27 sierpnia znów otrzymał Halberstam list tej samej ręki z wyznaczeniem ostatecznego terminu do złożenia pieniędzy, w nocy na 29 sierpnia. Okoliczność, że następnego dnia wojsko miało odejść na manewry do Krakowa i że dokładniej opisany był punkt do złożenia pieniędzy na progu wspomnionej bramy koszar, przy znanej szczelinie, stwierdziły podejrzenie owo jeszcze więcej. Szczelina przeto, o której mowa, została mazią posmarowana, a o godzinie 12 w nocy położono w oznaczonem miejscu na znalezionej karteczce papieru próżny pakiet, który też w kilkanaście minut przez ową szczelinę zniknął. Organa policyi miejskiej wszedłszy zaraz do wnętrza koszar, znalazły drzwi aresztu Bolasa otwarte, a żołnierza na straży śpiącego; na drzwiach zaś aresztu i na płaszczu Bolasa spostrzeżono ślady mazi, a przy rewizyi sądowej następnego dnia w tym samym areszcie znaleziono papier omażony. Bolas nie przyznał się do winy, lecz wszelkie poszlaki świadczą przeciw niemu, dalsze zresztą śledztwo pozostawiono c. k. sądowi. Wynik pomyślny dochodzenia policyjnego uspokoił już mieszkańców Nowego Sącza; przypuszczać bowiem można, że Bolas nawet w razie nieotrzymania żadnego okupu nie byłby urzeczywistnił swej groźby, zapewne bowiem jako lekkomyślny człowiek mniemał, że samą groźba powiedzie mu się dostać łatwym sposobem pieniędzy. Fakt zatem wyżej opisany nie ma już obecnie żadnej rzeczywistej donioslości.

— W Dulibach, w powiecie Buczackim, d. 26 Sierpnia Bartek Lenczuk, posprzeczawszy się z swym ojcem Łukaszem, bił starca dopóty, aż ten padł bez życia. Złoczyńca został uwięziony.

— **Jasło** 11 września.

.... *A*. Jeszcze nie przebrzmiała wiadomość o nocnym napadzie na dwór i kasę w Trzcinicy, aliści dziś w nocy okradziono w samem Jaśle żydówkę, z włamaniem się przez okno. Jak dalej pójdzie w ten sposób, doczekamy się może rozboju w biały dzień, bo *l'appetit vient en mangeant*. Sędzia powiatowy pracuje dniem i nocą, sam bada wszystko, ale cóż poradzi przy nieporadności, indolencyi a może i apatyi innych organów bezpieczeństwa publicznego. Spodziewamy się jednak, że naczelne władze krajowe nie zostawią nas nadal w takim pożałowania godnym stanie. Mamy wprawdzie dwóch burmistrzów i aż trzech policyantów w Jaśle, ale ci snać nie imponują złodziejom. Zresztą rada miejska zajęta ważniejszemi sprawami niż urządzeniem policyi, straży nocnej lub pożarnej w mieście, bo zamierza jak słyszałem, wysłać dyplom honorowego obywatelstwa inspektorowi szpitalów krajowych we Lwowie; zapewne za to, że pozostawił szpital miejski w Jaśle, w ręku lekarza, nie będącego magistrem chirurgii i akuszeryi, podczas gdy prócz lekarza powiatowego rządowego, jest w Jaśle dwóch młodych i zdolnych prywatnych lekarzy, posiadających wyższe stopnie akademickie. Ale lekarz szpitalowy jest przyjacielem burmistrza, czem obaj inni ile wiem nieszczycą się, *ergo* słusznie należy się dyplom honorowy protektorowi przyjaciół burmistrza w Jaśle. Sejm jednak krajowy innego jest zdania i wymaga od prymaryuszów szpitali, wszystkich stopni akademickich, więc i p. inspektor winienby przestrzegać tej całkiem słusznej zasady, chociażby dostąpił zaszczytu honorowego obywatelstwa jasielskiego! W sprawie kradzieży kasy w Trzcinicy, złoczyńców niewykryto, pojmano tylko psa obcego na miejscu czynu. Pies ten jednak zdechł zaraz po zamknięciu go na dworze w Trzcinicy, a następnie okazało się że pochodzi z Jasła.

— Ks. Leon Sapieha przyznał stypendyum roczne 490 złr. z własnej fundacyi, przeznaczone dla chcącego kształcić się dalej zagranicą kandydata, Dr Stan. Zygm. **Olszewskiemu**, byłemu asystentowi przy katedrze mineralogii na uniwersytecie Jagiellońskim.

— Fundusz stypendyjny imienia N. Pana zawiadywany przez Wydział krajowy, wynosił w r. z. gotówką 7165 złr., w papierach publicznych 50,072. Z tego stypendya uczyniły 1500 złr.

— W duchowieństwie rzymsko-katolickiem zaszły następujące zmiany: X. Stan. Stępiński, pleban w Czulicach i zawiadowca probostwa w Pleszowie otrzymał też probostwo i tymczasowo zawiaduje probostwem w Czulicach. X. Ludwik Kisielewski, pleban w Busku (dyec. lwowska) umarł d. 18 sierpnia; administracyę objął X. Jan Dręgiewicz, kooperator w Busku; patronem jest hr. Henryk Mier. X. Michał Stupnicki, kooperator w Winnikach, przeniesiony na kooperatora do Gołogór na miejsce X. Piotra Bilika, przeniesionego do Kąkolnik. W miejsce X. Rudolfa Wagi, gwardyana Bernardynów w Rzeszowie został gwardyanem X. Letus Olszewski, kaznodzieja i koop. we Lwowie. Po śmierci X. Józefa Choliwkiewicza, plebana w Białej, objął zarząd probostwa X. Józef Hamerlak, miejscowy wikary; patronat tego probostwa służy rządowi. X. Karol Gessing został wikarym w Lutczy. X. Michał Groń, wikary w Jakóbkowicach, przeniesiony do Królowki, a miejsce jego objął X. Jan Leja, wikary w Bolesławiu.

— Dr Stefan **Knizyński** z Warszawy brał udział w zebraniu Stowarzyszenia niemieckich lekarzy homeopatów, które się odbyło w Berlinie w zeszłym miesiącu. Rozprawa jego zyskała tam, jak piszą do *Gazety Poznańskiej*, wielkie uznanie. Obecny na zebraniu Dr. Faberton z Ameryki zaprosił p. Kuczyńskiego do udziału w kongresie amerykańskich lekarzy homeopatów, który ma się odbyć w roku przyszłym w Filadelfii, zapewniając, że skoro stanie na ziemi amerykańskiej, pobyt tam nic kosztować go nie będzie; Ameryka będzie miała zaszczyt podejmować go jako gościa.

— Nr 530 ***Kłosów*** zawiera: „Bakałarze,“ powieść Adama **Pługa** (c. d.); — „Z letniej przejażdżki,“ Edwarda S.;— „Kupno i sprzedaż,“ komedya w 5 aktach, przez Jana Baptystę (Jana **Zacharyasiewicza**) (c. d.);“ — „Listy włoskie“ przez W. K. (dok.);— „Listy z obcego świata,“ przez J. T. **Hodiego**;— „Opuszczona,“ przez P (z drzeworytem);— „Palestina, Bach i Haendel“ (dok.);— „Agenor hr. Gołuchowski“ przez W. (z drzeworytem); — „Rozrywki Henryka Waleryana,“ przez R. (z drzeworytem); — „Wędrówka do ruin,“ przez K. Wł. **Wójcickiego**;— „Pytania,“ z W. Hugo (wiersz) przez Ks. **Podwysockiego**;— „Sąd rabinów w Wilnie“ przez R. (z drzeworytem);“— „Proces księżniczki Maryi Lascaris“ przez E. L.;— Hans Christian Andersen F. H. L. (c. d.;— Przegląd polityczny;— Wiadomości z pola literatury, nauki i sztuki.

— ***Tygodnika Illustrowanego*** N. 401 zawiera: Posąg rzeczypospolitej północno-amerykańskiej (z drzeworytem); — Kronika tygodniowa; — Przegląd polityki zagranicznej; — Nawrócenie (wiersz); — Piotr Nowiński (z drzeworytem);— Kongres geograficzny w Paryżu (z drzeworytem); — Najśw. Panna z dzieciątkiem Jezus (drzeworyt); — Korespondencya z Petersburga;— Hr. Agenor Gołuchowski;— Szkice z państwa Flory;— Wyjątki z podróży po Afryce;— Szkice humorystyczne Fr. **Kostrzewskiego** (z drzeworytem); — Szachy; — Rebus; — Resurrecturi (powieść) J. I. **Kraszewskiego** (c. d.); — Studya o obecnej literaturze powieściowej (c. d.):— Wrażenia z podróży po Portugalii;— Jedność moralna rodu ludzkiego (c. d.); — Wyspy liparyjskie; — Królestwo niewieście, powieść w 2ch tomach (c. d.).

— Nr 35 ***Bluszczu*** mieści w sobie: „Miss Angel,“ przez pannę Tackeray; — „Księżniczka Beata,“ (d. c.) powieść przez M. **Ilnicką**;— „W przyszłości“ wiersz Ant. **Pileckiego**;— Listy z zagranicy J. I. **Kraszewskiego**; Listy z podróży, przez A. N.;— Przegląd piśmienniczy;— „W Mandżuryi“ (c. d.) przez S. **Maksymowa**.

— W przeszłym tygodniu znaleziono na Kaszubach w Prusach Królewskich dwa groby pogańskie, w których urny dosyć dobrze się utrzymały. Był w nich, jak piszą do *Gazety Toruńskiej*, popiół i dużo kości, które brzęczą jak żelazo lub szkło. Dwie z nich bardzo wielkie. Ponieważ ręce niezgrabne i nie znające takich cennych skarbów przeszłości się ich dotknęły, dla tego większa część rozpadła się i tylko cztery jakotako uratowano. Jedna z nich zupełnie dobrze utrzymana, jakby rok tylko w ziemi stała. Oprócz tego skorupy różnych naczyń tam się znachodzą, niby to miseczki. Dno ich cal lub półtora w średnicy, u góry zaś 5—6 cali średnicy, o ile da się wnosić ze szczątka znalezionego w grobie. Urny większe zaś są wysokie 10—11 cali, a wśredniej wypukłości mają 12 13 cali w średnicy. Musi w górach przy Oksywiu bardzo dużo takich grobów się znajdować, bo chociaż już 50—60 w dawniejszych czasach znaleziono, dużo jeszcze miejsc gdzie ani orano, ani też nie ruszano ziemi. Wydobędzie się je, gdy kamienie tam kopać będą.

Podług oznak bardzo wyraźnych znajdowały się na górach oksywskich nad morzem miejsca ofiarne, gdzie trupy palono, bo widać jeszcze wyraźnie zgliszcza, w których poznać można, jak drzewo na stósach układano, i napotkać węgle, które zawiane piaskiem dobrze się utrzymały. Znaleziono tam również okrągłą łzawicę, do której łzy zapłacone wpuszczali płaczkowie. Gdyby nasi archeolodzy, którzy nieraz z Krakowa aż do Gdańska się zapuszczają, kawałeczek dalej w Kaszuby się pofatygowali, nie pożałowaliby tych parę mil.

— *Kaliszanin* uskarża się na modernizacyę dawnych zabytków w Kaliszu. Między innemi nie uszedł jej drogocenny pomnik szczodrobliwego Kazimirza Wielkiego w kollegiacie kaliskiej, znany z **Albumu Kaliskiego** Staweckiego. Z żalem czytamy następne słowa: „Ta chętka nowości sprawiła to, za co kapituła będzie odpowiedzialną przed trybunałem historyi, że kielich, dar Kazimirza Wielkiego, niepotrzebnie kazano pozłocić, usuwając z pól, na których są orły piastowskie, charakterystyczne pole emaliowane. Kielich ten był już wielokrotnie opisywany i odrysowywany. W opisach zamieszczone były z drobiazgową dokładnością wszelkie różnice pól, figur i samego kielicha. Dzisiejsza zmiana odjęła kielichowi jego charakterystykę. Zabytki narodowe w skarbcach kościelnych są własnością nietylko kościołów, ale i całego narodu. Dziwimy się więc, jak kapituła mogła pozwolić taki zabytek przerabiać!“

— W Warzinie odbyły się temi dniami zaręczyny córki ks. Bismarka Joanny. Dzienniki pruskie półurzędowe w Berlinie i w Wiedniu, trakują tę sprawę jakby kwestyę dyplomatyczną. Ma ona jednak o tyle zakrój sprawy politycznej, iż panna Bismarkowna wychodzi za synowca ministra spraw wewnętrznych, którego Bismark starał się napróżno wysadzić, aż w końcu pojednał się z nim do tyla, że go zniewolił do porzucenia dawnych jego konserwatywnych zasad i oddania się ślepo polityce kanclerza. Córka ks. Bismarka uchodzi za bohaterkę romansu polityczno-wyznaniowego, bo się kochała w pewnym pułkowniku pruskim, katoliku i ku wierze katolickiej przechylała się; ale kiedy przyszło do czynu heroicznego i miała wziąść potajemnie ślub przed pewnym kapłanem polskim, rewizya w jej papierach zrobiona wykryła list owego księdza, i panna musiała przyrzec, iż nie opuści ojca. Od tej chwili ks. Bismark nie rozstaje się z nią ani na chwilę, w domu czy w drodze, w Berlinie czy w Warzinie, w kąpielach czy w dyplomatycznych wyjazdach. Córka kanclerza liczy już lat 28 i wyrzekła się wreszcie widoków zamęścia, chcąc dochować wierność pierwszemu swemu wielbicielowi, ale wreszcie uległa naleganiom ojca i związkami swemi przykuć ma partyę konserwatywną do polityki kanclerza. Jej narzeczony liczy lat 30, jest asesorem, to jest jeszcze bezpłatnym urzędnikiem administracyjnym, ale teraz umieszczony został w ministerstwie spraw zagranicznych i zostanie zapewne sekretarzem lub radzcą legacyjnym. Ojciec jego jest marszałkiem prowincyi Pruskiej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 11 i 12 września piękna pogoda; termometr

dnia 11 doszedł do 18·2 od 7·0, zaś dnia 12 do 19·4 od 6·9 R. Barometr opada szybko; dnia 13 września o godzinie 6ej rano stan jego był 330·50, termometru 8·2 R. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 14go września: Podwyższenie Śgo Krzyża.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik finansowy.

W stosunkach przemysłu i handlu austryackiego, w położeniu kolei żelaznych austryackich i banków wiedeńskich, w ogólnej cyrkulacyi pieniężnej, zgoła we wszystkich tych czynnikach, któreby na zmianę kursu z przyczyn finansowych wpływać mogły nie zmieniło się nic od tygodnia, a mimo tego po niepamiętnej zniżce poprzedniego tygodnia nastąpiła w świeżo ubiegłym tygodniu nagła zwyżka.

W zajściach politycznych przyczyny tak nagłej zmiany także upatrywać nie można, bo powstanie hercegowińskie od samego początku w oczach spokojnie na rzeczy patrzących nigdy zbyt groźnej postaci nie przybrało, a znów stłumionem dotąd nie jest mimo całego wytężenia sił tureckich i akcya dyplomatyczna, z której jedynie wyniknąćby mogły wielkie nieporozumienia między państwami europejskiemi trwa dotąd nieprzerwanie.

Jedynej więc przyczyny tak przesady w poprzedniej zniżce, jako i zbytniego zapędu w obecnym odwecie, upatrywać należy w machinacyach giełdowych, a mianowicie w tym nieustającym działaniu możnej i zabiegliwej kontrminy, która mając główne swe ognisko w Berlinie, silnie się już i na giełdzie wiedeńskiej rozwielmożniła.

Skoro nadeszły pierwsze wiadomości o korzyściach odniesionych przez wojska tureckie nad powstańcami hercegowińskiemi, silnie zaangażowana kontrmina zaczęła próbować czyby częściowo pokryć się nie mogła i przekonała się, że apatya, którą działaniem swem wywołała, objawiająca się głównie w braku wszelkich tranzakcyj ma i dla niej stronę niebezpieczną, bo tak jak nikt nie kupuje, tak i nie przedaje, mogłaby więc nastąpić chwila, w którejby się w razie grożącego nagłego zwrotu nawet częściowo pokryć nie zdołała. Wystraszyło to wiedeńską część kontrminy i objawiła raptem tak silnę chęć pokrywania się, że wywołała zwyżkę. Otóż i cała zagadka tak niespodziewanej i niczem innem niespowodowanej zwyżki, której dlatego wielkiej trwałości wróżyć nie można. Trwać ona będzie tak długo, dopóki kontrmina nie uzna, że jest dosyć pokrytą. Kontrmina, mimo chwilowego zatrwożenia swego, pozostanie i nadal panią sytuacyi, bo wypadek tegorocznego żniwa, prawdopodobny brak w ruchu na kolejach, nieustająca stagnacya w handlu i przemyśle tylko jej działaniu szerokie otwierają pole. Trwała zwyżka nastąpić dopiero może wtenczas, kiedy praca produkcyjna na większą skalę rozwijać się zacznie i znaczniejszy narost oszczędzonych kapitałów sprowadzi.

Ponieważ obecna chwilowa zwyżka nastąpiła skutkiem nagłego zatrwożenia się kontrminy, musiały się z natury rzeczy podnieść głównie kursa tych papierów, przeciwko którym przeważnie zwracało się poprzednie obniżające działanie kontrminy t. j. anglobanku i unionbanku. Akcye pierwszej z tych instytucyj podniosła się też w kursie z 97 na 108, drugiej z 82 na 90 złr.

Reszta kursów stosunkowo małych tylko zmian doznała.

„Der Kohlen-Export nach dem Osten von Adolph Lipp.“

(Wywóz węgla na Wschód.)

Dzieło, o którem tu zamierzamy słów kilka napisać, nie należy do polskiej literatury, autorem jego jest cudzoziemiec i napisane zostało po niemiecku. Autor stanowi jednak rzadki niestety wyjątek pomiędzy niemieckiemi do nas przybyszami, że go obchodzą stosunki galicyjskie i w niedługim czasie daje nam drugi już owoc badań swych nad potrzebami naszego handlu. W tym względzie literatura nasza nie przedstawia żadnych prac bądź to oryginalnych, bądź tłumaczonych, tak bowiem w poprzedniem dziele *über die Handels und Verkehrs-Verhältnisse Galiziens*, jak w wyżej cytowanem p. Lipp stara się dać praktyczne wskazówki o stosunkach handlowych naszej prowincyi, nie wdając się w teorytyczne wywody. Jeżeli zaś w dziedzinie prawnych lub ekonomicznych nauk zdarzają się u nas prace poświęcone stosunkom handlowym, to na drodze praktycznej oba te dzieła dają nam jedyne źródło do rozpatrzenia się w interesach galicyjskiego handlu. Nie wyczerpują one wprawdzie przedmiotu, a to z powodów trudności zebrania danych, któremi nikt nie zajmuje się, tak, że autor był ograniczony do własnych doświadczeń i sam musiał zbierać cały materyał służący za podstawę do jego pracy. Zadanie podobne przyszło mu zapewne łatwiej, aniżeli komu innemu, gdyż zajmując wysoki urząd przy głównej arteryi naszego ruchu handlowego, jaką jest kolej galicyjska Karola Ludwika, mógł korzystać z wiadomości jemu jedynie dostępnych. Ztąd jednakże pójść musiała niedokładność, gdyż w przedstawieniu stosunków handlowych opierał się on po większej części na przypuszczeniu, że ruch handlowy galicyjski da się objąć niemal całkowicie w obrocie towarów na pomienionej kolei. Nie czynimy z tego zarzutu autorowi, gdyż błąd powyższy ułatwił pierwszą publikacyę, zajmującą się przedmiotem zupełnie u nas zaniedbanym i w ten sposób przełamane zostały pierwsze lody w tak ważnej kwestyi. Odnosi się to mianowicie do poprzedniej pracy, która dała nam ogólny zarys obrotów handlowych Galicyi. Świeżo ogłoszone dzieło jest bardziej specyalnem, dotyczy bowiem handlu węglami, a materyał nagromadzony ma na celu dać wskazówki pod względem możności rozszerzenia użycia węgli galicyjskich i szląskich w Galicyi, Bukowinie, Księstwach Naddunajskich, oraz w południowych guberniach rosyjskich.

Podjęcie tej pracy ma wielką doniosłość dla naszych i szląskich kopalni, ale nietylko dla nich, gdyż zastąpienie drzewa przez węgiel kamienny jest jednym ze środków zniżenia ceny materyałów opałowych, a zatem ułatwienia zaspokojenia jednej z koniecznych potrzeb życia dla klasy biedniejszej; może ono przyczynić się również do zmniejszenia konsumcyi drzewa, a przez to sprowadzi ważny zwrot w gospodarstwie narodowem; ze wzmożeniem się użycia węgli podniosą się kopalnie, wraz z tem wzrośnie ich skala, ludność uboga zyska nowe środki zarobku. Obok tych więcej ogólnych korzyści na wybór przedmiotu wpłynęły niezawodnie względy na dobro samej kolei, gdyż autor słusznie zwraca uwagę, że ponieważ z Rosyi na zachód idą znaczne transporta materyałów surowych, w interesie więc kolei należałoby posiadać taki artykuł przewozowy, któryby odżywił ruch w odwrotnym kierunku z zachodu na wschód. Obecnie wagony przewożące przez Galicyę towary rosyjskie wracają próżne i przez to powiększają się znakomicie koszta zarządu. Rozszerzenie więc handlu węglami na wschód leży w pierwszym rzędzie w interesie samych kolei, a tem samem rządu gwarantującego ich dochody; pomimo tego taryfy frachtowe wszędzie są jeszcze wysokie i nie dają takich ułatwień w przewozie węgla, jakie taryfy specyalne przyznały wielu surowym produktom rosyjskim.

Pracę swą autor rozpoczyna od przeglądu galicyjskich kopalni węgla, przyczem podaje niektóre szczegóły, dotyczące produkcyi. Wychodzi on z tej zasady, że węgle galicyjskie ustępują co do dobroci węglom szląskim, a zatem nie nadają się do dalekich transportów, w których zawsze towar lepszy uzyskuje pierwszeństwo przed pośledniejszym; w miarę jednak, jak węgle szląskie otworzą sobie drogę na Wschód, przestaną konkurować z galicyjskiemi w miejscach dotychczasowych zbytu i w następstwie pozostawią im możność szerszego użycia we własnym kraju. Żałować przychodzi, że autor nie uzupełnił swej pracy dokładniejszem scharakteryzowaniem różnicy, jaką przedstawiają różne gatunki węgli galicyjskich pomiędzy sobą, a mianowicie w porównaniu z węglami szląskiemi, tem więcej, że jako dokładnie ze stosunkami obeznany, mógłby był poczynić uwagi co do prawdopodobnego użytku, jakiby najbardziej odpowiadał różnym gatunkom węgla. Mianowicie odnieśćby się to dało do węgli brunatnych, których bogate kopalnie posiada Galicya w Grudnie obok Dębicy, i we wschodniej stronie w okolicach Złoczowa i Kołomyi. Węgiel brunatny nie nadaje się do dalszych transportów, ale panują przeciw jego używaniu uprzedzenia, pomimo, że mógłby on z korzyścią być użyty w pobliskich fabrykach.

Pouczające dla interesowanych są uwagi, jakie autor czyni nad warunkami użycia węgli przy kolejach, a dla informacyi właścicieli kopalń przytacza on całkowite instrukcye kolejowe. Jako dokładnie znający przedmiot, występuje zarazem z propozycyami zmian przepisów, odnoszących się do przesyłania towarów i tu jednak żałować wypada, że autor nie zastosował swych uwag specyalnie do handlu węglowego, że nie ocenił doniosłości taryf kolejowych na rozwój tego handlu, w takiem bowiem rozszerzeniu praca jego zyskaćby mogła na ogólnym poglądzie, który tu sam czytelnik wyrabiać sobie musi.

(Dokończenie nastąpi).

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH,
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 10 września.

Posady: Nauczyciela jeografii i historyi w gimnazyum akademickiem we Lwowie, z wykładowym językiem ruskim, ewentualnie w innem gimnazyum z językiem wykładowym polskim, termin wniesienia podań nie oznaczony.

Edykta: Sąd obw. samborski uznał Annę z Lehrów Glanzową za marnotrawną, kurator Józef Lehr.

Obwieszczenia: Notaryusz w Kamionce strumiłowej Erazm Jan Rola Janicki mianowany został komisarzem sądowym do spisywania aktów spadkowyh z okręgu tamtejszego sądu powiatowego.

Przyjechali do Krakowa od 11go do 12go września.

HOTEL POLLERA: August Wranzel ob. z Wiednia, Jan Wesołowski z Poznania, Wierzbowski z Warszawy, Leopold Chibik z Ślemienia, Gustaw Bernauer z Drezna, M. Heutler z familią z Pinczowa, H. Mültag ob. z Warszawy, Franciszek Dubowski z Warszawy, Eryk Wolbenheyer z Bielska, Władysław Schnede ob. z Warszawy, Teofil Wasilewski z Rzeszowa, Teodor Hille ob. z Prus, Władysław Klominek z Jasła, H. Masse z Jaworznia, X. L. Wendland z Poznania, Joanna Kuńska z Galicyi, A. Zakrzewski ob. z Kongresówki, Rościsław Piątkiewicz z Tarnopola, Władysław Kardoliński wł. d. ze Lwowa, X. A. Kowalik z Oświęcimia, Salomon Redlich z Wrocławia, Jan Tabiesiewicz z Kongresówki.

HOTEL pod ROŻĄ: Bronisława Nowakowska ob. z Warszawy, Jan Markiewicz właś. dóbr z Warszawy, Witalis Słonecki z familią wł. dóbr z Galicyi, Michał Luppa z familią wł. d. z Warszawy, Józef Figur kupiec z Wiednia, Onufry Waligórski z familią wł. dóbr z Kongresówki, Jan Głębocki z familią wł. d. z Wołynia, Anna Kretschmann z Przeworska, Kazimierz Kraft z Kongresówki.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Stanisław Kwaśniewski z familią wł. d. z Rosyi, Bronisław Zieliński wł. d. z Kongresówki, Aug. Pieczyńska z Kongresówki, Fr. Kassius z Kongresówki, Kreicer z Warszawy, L. Trzaskowski z Kongresówki, P. Berintowa z familią z Warszawy, L. Wyżykowski z Wiednia, S. Gruszczyński z Radomia, Tad. Suchecki z Kongresówki, Wacław Czapliński z familią z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 10 września. Jak depesza z Rzymu zapewnia, przesłał Papież biskupom katolickim w Turcyi instrukcye, aby ułatwić uspokojenie powstania w Hercegowinie.

Paryż 10 września. Dziennik orleanistowski *Journal de Paris* nagania broszurę wyszłą niedawno przeciw hr. Chambordowi p. n. „Odpowiedzialność“, i mówi, że autor jej nie pojmuje położenia. Gdy utworzyć monarchię dziedziczną nie powiodło się, przyłączyliśmy się lojalnie do republiki konserwatywnej i przy tej polityce trwać będziemy.

Lourdes 10 września. Pielgrzymi belgijscy przybyli tutaj. Nic nie zaszło uwagi godnego.

Bern 10 września. Ks. Gorczakow odjechał stąd dziś rano i jedzie do Vevey.

Bruksella 11 września. Traktat między Niemcami a Belgią o opiece znaczków fabrycznych został dziś podpisanym przez ministra spraw zagranicznych hr. Aspremont-Lynden i pełnomocnika niemieckiego Thielau.

Londyn 11 września. *Times* w artykule wstępnym rozbiera rozmaite doniesienia dzienników włoskich o prawdopodobieństwie lub nieprawdopodobieństwie odwiedzin cesarza Wilhelma i mówi: Przyjście téj podróży do skutku cieszyłoby nas. Dla dobra pokoju europejskiego serdeczna przyjaźń i zupełne porozumienie byłoby pożądanem między temi dwoma państwami, które mają tyle wspólnych interesów, a jednak tyle przeciwnych wspomnień.

Madryt 10 września. Zapewniają, że arcybiskup Vittorii wydał list pasterski, w którym wzywa księży baskich do kazania w duchu pokoju. Jezuici w prowincyach Baskich, przekonani o bezowocności wysileń Don Carlosa, mają odtąd stosownie do nakazu z Rzymu rozwijać działalność swoją w duchu pokojowym.

Madryt 11 września. Rada ministrów po sześciogodzinnych rozprawach podała się w całości do dymisyi, lubo Canovas usiłował przeszkodzić temu przez godzenie zwaśnionych ministrów. Sądzą, że poseł w Paryżu margr. Molins również poda się do dymisyi. Canovas del Castillo zapewne powołanym będzie do utworzenia gabinetu, w którymby tylko ministerstwa sprawiedliwości, robót publicznych i spraw zagranicznych zostały nowo obsadzone.

Petersburg 11 września. *Ruskij Mir* ogłasza składki na Hercegowian i nagania obojętność narodu rosyjskiego dla powstania, w którego obozie reprezentowane są wszystkie ludy prócz Rosyan; Rosya sama jedna dotąd odmówiła pomocy nawet materyalnéj, któréj nawet Austrya nie tamuje.

Kragujewacz 11 września. Sejm przeszedł bez rozpraw do porządku dziennego nad prośbą deputacyi bośniackiéj z okolicy Sawy, o pomoc. Komisya adresowa wybrana przez sejm składa się po większéj części ze stronników rządu i „Omladiny.“ Rząd stara się, aby adres był umiarkowany; obrady nad nim zajmą dni kilka.

Konstantynopol 11 września. *Levant Herald* donosi: Na radę posła angielskiego rząd zniżył na wyspie Kandyi dziesięcinę (na skarb, z 12½ na 10%. Krok ten został zarządzony w myśl nadanego dla téj wyspy w r. 1868 statutu, który zawiera przyrzeczenie, iż dziesięcina nigdy nie przeniesie 10%.

Washington 10 września. Przewodniczący komitetu wykonawczego demokratycznego w kraju Mississippi zawiadomił rząd, że spokojność przywrócona i nie potrzeba już wdania się rządu. Konwent demokratyczny Pensylwanii zwalił na partyę republikancką odpowiedzialność za stagnacyę handlową i oświadczył się przeciw podjęciu wypłat w monecie brzęczącej.

Komisya Izby poselskiej sejmu węgierskiego wygotowała już i przedłożyła sejmowi projekt adresu. Sądząc z ustępów, jakie nas dziś doszły w dziennikach, jest on, podobnie jak adres Izby wyższej, parafrazą mowy tronowej, różni się jednak od tamtego tonem poniekąd szorstkim i wypowiada potrzeby kraju w wyrazach prostych, nieprzybranych w formę retoryczną. Kilkakrotnie powiedziano tam: „Wiemy również i my“, że nam brak tego i owego, a wreszcie streszcza stan rzeczy w wyrazach: „potrzeba lepszej ręki, reform harmonijnych na polu administracyi, sprawiedliwości i wychowania publicznego, jednem słowem: prawie we wszystkich gałęziach życia publicznego; ponieważ zaś czujemy złe w całem tego słowa znaczeniu, a jego uleczenie uważamy za obowiązek niezbędny i płynący z naszego stanowiska ustawodawczego, oczekujemy z całą gotowością projektów, które nam rząd przedłoży“.

W innem zaś miejscu powiada projekt: „Wiemy, że jeżeli trzeba będzie koniecznie, gotowi być musimy do największych ofiar. Przekonani także jesteśmy, że środki i rozporządzenia jednostronne, finansowe, nie zdołają złego radykalnie uleczyć“. Tak otwarcie żaden jeszcze adres nie wyrażał myśli parlamentu węgierskiego; po raz pierwszy Węgry są skromni i przyznają się do tego, że ich „wielkie“ państwo cierpi wielkie niedostatki, potrzebujące zaradzenia. W każdym razie jednak wypada czekać, aż adres w całej znanym będzie osnowie.

Cesarz Wilhelm odwiedził w sobotę księcia Pszczyńskiego (taki tytuł nosi teraz hr. Hochberg) w jego zamku Fürstenstein pod Striegau, w dawnej siedzibie Wallensteinów.

Sprawą dymisyonowanego wice-admirała de la Roncière le Noury wciąż jeszcze bardzo żywo zajmuje się opinia publiczna we Francyi. Bonapartyści zaczepiają odwołanie jako niesłuszne, podczas gdy dzienniki nie należące wprost do skrajnego stronnictwa republikanckiego stanowczo pochwalają ten krok rządu. *Journal des Débats* w jednym z licznych o tym wypadku artykułów swoich powiada, że list wice-admirała zwraca się nie tylko przeciw przyszłemu możebnemu rządowi, lecz zawiera takiego rodzaju krytykę rządu dzisiejszego, iż ścierpieć jej niepodobna; bo denuncyuje rząd dzisiejszy jako niezdolny do przywrócenia Francyi stanowiska należącego się jej w szeregu państw europejskich. Na dowód bezstronności i konsekwencyi rządu w postąpieniu jego przeciw wice-admirałowi de la Roncière, przywodzi *Journal des Débats* rozkaz dzienny marszałka-prezydenta Republiki Mac-Mahona z d. 28 października r. 1873, wedle którego jenerał Bellemare za podobne wystąpienie przeciw rządowi (nieuznanie zwierzchnictwa Zgromadzenia narodowego) także otrzymał dymisyę. Sprawa ta nie tyle pewnie dla osoby odwołanego wice-admirała tak żywo zajmuje opinię we Francyi, ile raczej dla tego, że jest to nowy krok przeciw bonapartyzmowi w ogóle. Nie od rzeczy tu dodać powtórzoną przez dzienniki francuskie z *Karlsruher Ztg* wiadomość, że niezadługo, w każdym zaś razie po sesyi Rady departamentowej korsykańskiej, odbędzie się w Arenenbergu, gdzie obecnie bawi cesarzowa Eugenia, zebranie posłów i dawnych dygnitarzy bonapartystowskich pod przewodnictwem samego cesarzewicza.

Rosya zakłada swoje bióro telegraficzne, którego zadaniem będzie, jak donoszą *Petersb. Wiedomosti*, nie dopuszczać, aby obce bióra: Wolffa berlińskie, Havasa paryskie, Havas-Reutera londyńskie, podawały wiadomości o Rosyi w interesie państw obcych. Bióro rosyjskie będzie zostawało pod kierunkiem znanego publicysty rosyjskiego niegdyś redaktora *Norda*, Pogenpola, i wiele sobie po niem obiecują korzyści dla Rosyi. Odtąd Europa będzie miała tak dobre wiadomości z Rosyi telegrafowane w barwie rosyjskiej, jak ma wszystkie na pruski interes naciągnięte wiadomości przez bióro Wolffa podawane.

Gabinet hiszpański podał się do dymisyi z powodu niezgody w łonie jego zaszłej, w sprawie zwołania kortezów. Przemogła w nim partya liberalna i gdy raz już postanowiono zwołać w tym jeszcze roku kortezy, szło o zasadę wyborczą. Przeważyło głosowanie powszechne, a zatem Hiszpania wraca po krętych drogach do tego samego punktu, z którego wyszła po obaleniu tronu Izabelli II. Głosowanie powszechne dawało jej kortezy, z którymi żaden rząd utrzymać się nie mógł, aż Serrano kazał izbę rozpędzić. Teraz, gdy głosowanie powszechne wracać ma, a część konserwatywna gabinetu ustąpi, pojawią się na czele gabinetu z kolei ci sami, którzy podkopywali tron Amadeusza, republikanie aż do socyalistów. Ma to być silna podstawa dla tronu króla Alfonsa, takie głosowanie.

Powyżéj podajemy mowę tronową ks. Milana Serbskiego i na czele dziennika mówimy o niej, jako o oznace pokoju i upokorzenia Serbii. Konsulowie zagraniczni wysłani przez mocarstwa dla pośrednictwa między powstańcami a Portą, uchodzą po prostu za ajentów Servera paszy, który ma ich użyć do skłonienia powstańców, aby się zdali na łaskę. Zapewne jednak konsulowie zaopatrzą się w materyały, których udzielą rządom swoim do ich dalszej dyplomatycznéj interwencyi, jeźli ta przynieść ma kiedyś owoce. Nadmieniliśmy bowiem o jednej już takiej bezowocnej interwencyi, mimo przyrzeczonego przez Portę zaradzenia złemu. *Nord* bowiem przypomina śledztwo w r. 1860 wezyra Kiprislego na żądanie mocarstw zarządzone w Bistolii. Wtedy chrześcianin pewien nazwiskiem Tasko, broniąc swego dziecka, zranił Turka, i tego skazano na śmierć. Mieszkańcy zanieśli prośbę o darowanie mu życia. Rządy obce domagały się śledztwa. Wezyr zjechał na miejsce, wezwał petentów, to jest kazał ich pod strażą dostawić, skazanego poczęstował policzkiem, gdy się tłumaczył, kazał go stracić, a petentów uwięzić, poczem wrócił, nie dokończywszy śledztwa, do Stambułu, zdał raport Porcie, a ta odpowiedziała rządom obcym, iż śledztwo zostało przeprowadzone i winni ukarani. Lord Russell nie był z tego zadowolonym, ale rzecz skończyła się na milczeniu Porty. Czy teraz nie inaczej zrobi Server pasza ze skargami powstańców?

Journal de St. Petersburg mniema jednak, że Porta pomna przyrzeczeń swoich, nieomieszka zatamować dalsze przyczyny powstania, a przyczyny te są wiadome w Stambule. Dziennik ten schlebia Porcie, odwołując się do szlachetności jej i własnego jej interesu; zarazem jednak z okazyi pobytu Cara w Moskwie dziennik ten przypomina chwilę wstąpienia na tron Aleksandra II, iż wtedy winszowały mu obce dwory, a Cesarz odpowiedział im, że wstąpi na drogę wytkniętą mu przez stryja Aleksandra I i swego ojca, to jest przymierza z dwoma państwami północnemi. Teraz tej samej polityki trzyma się Rosya i z ufnością może w przyszłość spoglądać. Otóż, wobec ruchu na półwyspie Bałkańskim, innej polityki trzymała się Rosya tak w pierwszej jak i w drugiej wojnie wschodniej.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Sassetot 12 września. W sobotę po południu o godz. 2ej zdarzył się nader przykry wypadek, gdyż Cesarzowa Austryacka jadąc konno, upadła wraz z koniem i chwilowo straciła przytomność. Na szczęście przypadek ten pozostał bez groźnych następstw, niemniej natarczywy ból głowy wkrótce przeminął. W ogóle stan Cesarzowej jest już tak zaspakajający, że w ciągu dnia dzisiejszego Cesarzowa miała już na próbę wstać z łóżka.

Wrocław 12 Września. W ciągu ostatnich dni pobytu Cesarza Wilhelma kazał sobie tenże przedstawić pewną liczbę tych, ktorzy przed dwoma laty w skutku wiadomych zajść wystąpili z szląskiego zakonu kawalerów Maltańskich. (Wystąpili oni z powodu, iż wbrew ogółowi tego zakonu oświadczyli się za polityką rządową w sprawach kościelnych). Cesarz rzekł do nich: „Wielce się cieszę widząc panów. Pozostaliście mi wiernymi, a ja tego nie zapomniałem. Wiecie tak dobrze jak ja, że nigdy zamiarem moim nie było naruszyć waszej religii, ale tylko ustawom państwa chcę zapewnić powagę.“

Petersburg 12 września. Dziś w południe odbył się w Carskiem Siole chrzest nowonarodzonego Aleksandra Włodzimirowicza. Rodzicami chrzestnemi byli Cesarz, W. Ks. Marya jego siostra, oraz W. Księstwo Meklembursko-Szweryńscy. Nowochrzczeniec otrzymał order św. Andrzeja. Wieczór miasto będzie iluminowanem.

Madryt 12 września. Nieprawdą jest, że poseł hiszpański w Paryżu margr. Molins podał się do dymisyi. Barganallana obejmie prawdopodobnie ministerstwo spraw zagranicznych a Toreno robót publicznych. Canovas del Castillo zamierza zwołać kortezy na d. 28 listopada, a pomienieni nowi ministrowie postanowili odbyć wybór kortezów przez powszechne głosowanie.

Madryt 12 września. *Gaceta* ogłasza skład nowego ministerstwa z jenerałem Jovellarem na czele, jako prezesem gabinetu i ministrem wojny. Nowy gabinet przedstawia zwycięstwo powszechnego głosowania w wyborach do przyszłych kortezów.

Belgrad 13 września. Książę Milan wrócił tu z Kragujewaczu i przyjmowany był przez miasto uroczyście.

Bukareszt 11 września. Dzisiejszy dziennik urzędowy zaprzecza doniesieniu zagranicznych dzienników, jakoby minister Majoresku przyjął był adres berlińskich akcyonaryuszów kolei. Minister Boeresku wyjechał na dwór księcia.

Konstantynopol 13 września. Konsulowie mocarstw wyjeżdżają dziś z Mostaru. Konsulowie niemiecki, austryacki i włoski objeżdżają razem linię pograniczną do strony Austryi, podczas, gdy konsulowie francuski, angielski i rosyjski puszczą się równolegle do granicy austryackiej przez głąb kraju, aby się zetknąć z przywódzcami powstania i wdrożyć w nich przekonanie, że nie mają czego wyglądać pomocy od mocarstw albo z księstw, oraz doradzać im, aby skargi swoje zanieśli przed komisarza tureckiego. Konsulowie zbiorą się we środę albo we czwartek w Stolaczu i zawiadomią Servera paszę o rezultacie misyi swojej. Jeżeli rezultat ten niebędzie zadawalniającym, wtedy Server pasza wyda proklamacyę, w której przyrzecze, iż jeżeli powstańcy poddadzą się w naznaczonym terminie, wszelka uzasadniona ich skarga wysłuchaną będzie.

Kursa. Wiedeń 13 września, godz. 2 m. 55 po poł. Renta papierowa 70·40 — Renta srebrna 70 75. — Losy z r. 1860 112·50 — Akcye Banku Narod. 932. — Akcye kredytowe 211·50. — Londyn 111·60. — Srebro 101·80. — Napoleony 8.90 — — Dukaty —·—. — — Mark pruskich —·—. — Lombardy 102·50. Losy z r. 1864 134·75 — Akcye kolei Karola Ludwika 222 25. Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 137·50. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 118·75. — Akcye kolei węg.-wschod. 48.50 Losy tureckie 49·75 —. Obligacye indemn. galicyjskie 86·— — Losy premiowe węgierskie 79·75. — Usposobienie giełdy: ożywione.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ. (notowany przez Izbę handlową krakowską). Kraków 13 Września.	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 52—	1 54—
Rubel srebr. obrączkowy „ 1 „	1 58—	1 66—
Talar pruski „ 1 „	1 64—	1 66—
Mark niemiecki „ 1 „	0 54 2/3	0 55 1/3
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 20	5 30
Dukat austryacki „ „ 1 „	5 24	5 34
Napoleondor „ „ 1 „	8 90—	9 00
Półimperyał „ „ 1 „	9 00	9 20
20-to markówka niem. ważna „ 1 „	10 95	11 10
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 01	1 03
Kupony austr. srebr. płatne na 100 zł.	101 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	92 —	— —
Oblig. indemn. gal. („ „ „)	85 25	87 —
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	78 25	79 50
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	86 50	88 —
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	92 50	93 25
6% list. dł. g. z. wło. we Lwowie („ „ „)	98 50	100 —
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	93 25
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 —
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 50	100 —
Prioritety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	82 —	87 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	94 75	96 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	94 75	96 —
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	93 —	94 25
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	82 —	83 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	222 50	225 50
„ „ Lwowsko-Czern. „ „ 200	137 —	139 —
„ ban. hipot. we Lwowie „ 209	236 —	240 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	63 —	68 —

Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności. — Łącznie z kuponem bieżącym.

Losy krajowe.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	14 75	16 —
Losy m. Stanisławowa	14 —	15 50
Wiedeń 11 Września.		
5% zjed. dług pańs. bank.	70 40	70 50
5 „ „ „ srebr.	73 75	73 85
„ Oblig. ind. niż. Austr.	98 50	99 —
„ „ „ czeskie	100 —	101 —
„ „ „ węgierskie	81 50	82 —
„ „ „ galicyjskie	85 75	86 25
„ „ „ bukowińskie	— —	85 50
„ „ „ siedmiogr.	79 75	80 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 75	101 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	96 10	96 20
4 „ galicyjskie	79 15	— —
5 „ „	— —	87 50
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	100 —	— —
5 „ węgierskie listy	85 50	85 75
5 „ zakł. kredyt. austr.	99 25	99 40
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	89 50	90 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	130 25	130 75
6 „ Banku gal. hipot.	92 75	93 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	280 —	284 —
„ „ „ 1854	105 —	105 25
„ „ „ 1860	112 40	112 60
1/5 losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	116 75	117 —
Losy pożyczki z r. 1864	134 75	135 90
„ prem. pożyczki węg.	79 60	79 80
„ Comorente	22 50	23 50
„ Kredytowe	165 —	165 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	94 —	95 —

	płacą	żądają
Losy księcia Salm	36 —	36 50
„ „ Palfy	27 50	28 —
„ „ Klary	25 —	26 —
„ hr. St. Genois	27 25	27 75
„ miasta Budy	26 25	26 75
„ księcia Windischgraetz	22 25	22 75
„ hr. Waldstein	19 50	20 50
„ hr. Keglevich	12 —	13 —
„ Rudolfa	13 25	13 50
„ tureckie 400 frank.	49 —	49 25
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	932 —	934 —
Zakładu kredytowego	210 90	211 —
Żeglugi parow. na Dunaju	368 —	370 —
Kolei północ. Ferdynanda	1742	1745
„ rządowej fr. a.	273 —	273 50
„ zachod. c. Elżbiety	178 50	179 —
„ Południowej	103 25	103 75
„ Galicyjskiej	224 —	224 50
„ Czerniowieckiej	137 —	137 50
„ Albrechta	73 —	73 50
„ węg. półn.-wschod.	118 50	119 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	131 —	131 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	124 50	125 50
„ Koszycko-Bogumił.	124 75	125 50
„ Siedmiogrodzkiej	118 —	118 50
„ Cisańskiej	185 —	186 50
„ wschodnio-węgierskiej	48 25	48 75
„ austryack. półn.-zach.	146 —	146 50
„ Franciszka Józefa	161 50	162 50
Banku anglo-austryackiego	108 —	108 25
Zakładu Kredytowego węg.	207 75	208 —
Banku franko-austryackiego	31 50	32 —
„ franko-węgierskiego	49 —	51 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —

	płacą	żądają
Banku wiedeńskiego dla obrotu płodów	53 50	54 —
„ galicyjsk. hipotecznego	238 —	— —
„ dla obrotu ogólnego	82 —	83 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	77 —	77 50
„ państwowa St. 500 fr.	142 50	— —
Emissya z r. 1867	138 50	139 —
„ południowa St. 500 fr.	105 —	105 25
Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	— —
„ „ 100 złr. w. a.	94 50	— —
„ „ w srbr. 5%	104 75	— —
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	— —
Emissya II.	96 75	97 25
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	79 —	79 50
Emissya z r. 1867	82 50	83 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	70 50	71 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	86 90	87 10
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	85 —	86 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 31	5 32
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	$8\ 91^{80}$	8 92
Fryderyki	— —	— —

	płacą	żądają
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suweryny angielskie	11 21	11 27
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	101 80	101 95
Srebro, kupony	101 85	102 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	$1\ 65^{15}$	$1\ 65^{80}$
Lwów 12 września.		
Dukat holenderski	5 14—	5 24—
„ cesarski	5 18—	5 28—
Półimperyał rosyjski	8 93—	9 14—
Rubel srebrny rosyjski	1 58—	1 66—
„ papierowy	1 52—	1 53—
Talar pruski	1 64—	1 65—
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	86 75	87 50
„ „ „ „ 4%	79 —	79 90
„ „ Banku hipoteczn.	92 60	93 30
Obligi indemn. bez kuponów	85 50	86 30
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	223 —	225 —
„ „ lwowsko-czern.	136 75	138 75
„ banku hipoteczn. gal.	238 50	240 50
Warszawa 9 wrześ.		
Listy zastawne 1 ser. rub.	95 65—	95 95
„ „ 2 „ „	— —	— —
„ kupon „	0 85 5/8	— —
„ „ nowe „	93 50—	93 80
„ kupon „	1 06 11/16	— —
„ likwidacyjne „	82 20	82 50
„ kupon „	1 08 5/8	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	89 —
„ „ bydgoska	— —	75 —
„ „ terespolsk.	117 50—	118 50
„ „ łodzka	100 00—	101 00

(2310)

Za duszę ś. p.
OLIMPII z LIPIŃSKICH
Jabłońskiéj
odprawi się
we Środę dnia 15 Września 1875 r.
o godzinie 10éj zrana
jako w rocznicę śmierci
Msza Ś. żałobna
W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW.

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Spółki
oraz
Wydawnictwo dzieł katolickich
otrzymała następujące dzieła:

L. D. L. *Historya kraju rodzinnego* dla klas niższych szkół średnich galicyjskich (2261-1-3) złr. — c. 80
M**. *Monseigneur Mieczislas Halka comte Ledóchowski.* Cardinal-Archéveque de Gnesen et Posen . . . . „ 2 „ 20
Erard Ciechomski W. Podręcznik dokoniugacyj francuskich, obejmujący 80 wzorów, oraz zbiór 2,800 czasowników, z wskazaniem ich odmiany — Dziełko niezbędne dla uczących się po francusku . . . „ — „ 40
O. Prokop kapucyn. Marya w Litaniach Loretańskich wielbiona, tejże litanii wykład (cena obecnie przez autora zniżona „ 2 „ 50
X. Jachimowski Wł. J. Liturgika, Wykład ceremonii i obrzędów kościoła katolickiego, zaprowadzona w gimnazyach i pensyonatach . . . . . „ — „ 80
Menke Th. Orbis Antiqui Descriptio (atlas starożytny) . . „ 2 „ 20
Winkler Leopold Spaczona główka, powiastka osnuta na tle życia krakowskiego . . . . „ — „ 60

Olimpia w Radymnie!

Te cztery wierszyki, któreś nam przysłała,
Zdradzają, żeś się panno w lesie wychowała;
A jeśli fotografią ma być „nadesłane",
O! to wszyscy krzykniemy: „apage satane".
Jeśli się zaś pokusisz dalej „ofertować",
To się nie daj Olimpciu „dyskrecyi" blamować!

(2306) ***Jest nas kilku.***

Podpisany założył obok swego handlu galanteryjnego i norymberskiego (2292-1-)



główny skład obówia
męzkiego, damskiego i dziecinnego, z najlepszych pracowni krajowych oraz fabryk zagranicznych — po bardzo umiarkowanych cenach.



A. Jachimowicz w Rzeszowie.

Do parowéj fabryki wody sodowéj podpisanego potrzebnym jest od dnia 1 Października b. r. (2286-1-3)

Pomocnik

obeznany z aparatami do fabrykacyi wody sodowéj, tudzież z napełnianiem wody do syfonów i butelek. **K. Rząca,** w Krakowie.

Wszystkie gatunki
win węgierskich
czerwone i białe w oryginalnych butelkach, pierwszego domu handlowego win węgierskich: **Franz A. Jalics & Com. in Budapest,** sprzedaję tu po cenach oryginalnych z doliczeniem tylko kosztów przesyłki, wedle osobnego cennika, którym na życzenie służyć mogę.

O. T. Winckler we Lwowie.
(2294-1-3)

Nauczyciel prywatny

w charakterze rektora, życzy sobie przyjąć miejsce w dystyngowanéj familii, lub udzielać lekcye w matematyce, francuskiem, niemieckiem i łacinie. — Bliższa wiadomość franco w Księgarni WP. *Czecha* w Krakowie. (2304-1-2)

Ktoby miał
parę koni powozowych,
bardzo dobrze ujeżdżonych, na sprzedaż, raczy dać wiadomość listownie pod adresem **S. M. ulica Krupnicza Nr. 145.** (2302-1-3)

Lekcyj francuskiego i rosyjskiego języka poszukuje osoba mieszkająca przy ulicy Ś. Józefa Nr. 493, w domu p. Chmurskiego, III. piętro; udzielać może bądź prywatnie, bądź zbiorowo, z wykładem polskim lub niemieckim. (2287-1-3)

Młockarnia
wraz z kieratem

o sile czterech koni, z fabryki p. Zieleniewskiego w Krakowie, nowej konstrukcyi, znajdująca się w dobrym stanie, jest z wolnej ręki **tanio** do sprzedania. — Bliższej wiadomości udziela arcyksiążęcy dzierżawca w **Międzyświeciu,** poczta Skoczów w austryackim Szląsku. (2288-1-4)

Kasy ogniotrwałe

z najsłynniejszéj fabryki
F. Wertheima i sp. w Wiedniu
utrzymuje na składzie
M. DWORSKI
w Krakowie. (2130-2-10)

Ukończony prawnik

były urzędnik, obznajomiony dokładnie z układaniem fasyj, oraz korespondecyą z wszelkiemi władzami, podejmuje się zarządu domów i zastępowania właścicieli we wszelkich czynnościach administracyjnych i urzędowych. — Bliższej wiadomości udziela **Agencya dla Rolników** Pałac Spiski Nr. 28. (2158-4-10)

Winogrona

węgierskie i Vöslauskie kuracyjne jak również różne **Owoce włoskie** otrzymuje codziennie świeże transporta **Handel Edwarda Fuchsa w Krakowie.**

Zamówienia zamiejscowe natychmiast uskutecznione będą. (2246-4-6)

Empecheur

najnowszy przyrząd przeciwko upławom nocnym, ro syła wraz z przepisem użycia po złr. 2 za sztukę. **John Zieger w Gradcu,** Skład nowości gutaperkowych. (2219-5-30)

Na porę jesienną dla dam

najnowsze szlafroki oxford po złr. 6·50 do złr. 7·50.
watowane spodnice moiré i cloth po 6, 7, 8, 9 do złr. 12.

Następnie wszelkie rodzaje bielizny zimowej, jakoto: kaftaników flanelowych, majtek, spodnic i t. d. do nabycia w **składzie bielizny p. Louis Modern z Wiednia w Krakowie** w hotelu Drezdeńskiem na I. piętrze.

Zamówienia wykonane będą punktualnie i rzetelnie za zaliczką. (2253-5-)

M. Peterseim
fabrykant machin w Krakowie
poleca swój skład nowo poprawnych lokomobil i młocarń ze słynnie znanéj fabryki
Ruston Proctor & Comp. w Lincoln.



Znów uznane zostały takowe za najlepsze i otrzymały pierwsze nagrody na ostatnich wystawach gospodarczo - rolniczych, a mianowicie:

1. W Getyndze (w Hannowerskiem) 1go i 2go Czerwca 1875 r. pierwszą nagrodę, srebrny medal.
2. W Preston (w Anglii) 26go Czerwca 1875 pierwszą nagrodę, złoty medal.
3. W Braine-le-Comte (w Belgii) 28go Czerwca 1875 r. pierwszą nagrodę, złoty medal i 200 franków.

Młocarnie kieratowe najnowszéj i najlepszéj konstrukcyi;
młocarnie ręczne systemu sztyftowego;
nowo poprawne młynki do czyszczenia zboża, które pod względem działalności znacznie kosztowne trieury zastępują;
najnowsze, najlepsze gnojówki i sikawki ogniowe systemu Noëla;
poprawne uniwersalne siewniki szerokorzutne;
poprawne machiny drylowe systemu Saxa;
sieczkarnie;
amerykań. grabie do siana;
urządzenia gorzelane do ruchu zapomocą kieratu i machiną parową, ta ostatnia bardzo korzystna w połączeniu z młocarnią z powodu szybkiego wymłócenia i sprzedaży zboża, dopóki takowe po wysokich cenach się sprzedaje. (1740-26-30)

Cenniki rozsyła na żądanie darmo.

Dla młynów!

Prawdziwych szwajcarskich worków jedwabnych w najlepszym gatunku, z zaręczeniem, z ciągnionego jedwabiu Heideggera Wegmanna & Comp. Seefeld-Zurich, po cenach fabrycznych, co tydzień świeży transport. — Daléj, prawdziwych francuskich kamieni, pasów rzemiennych do maszyn z samych środków; dubeltowych gurtów konopnych, pierścieni gumowych używanych przy składaniu rur, węży gumowych, spiralnych, sznurów gumowych, wężów konopnych — dostarczają w najlepszym gatunku składy fabryczne:

Matzner & Comp. Wien,
(1832-10-10) *I. Elisabethstrasse 3.*

M. DWORSKI

w Krakowie, Rynek główny Nr. 14
mając z powodu zwinięcia handlu we Lwowie,
znaczne zapasy towarów galanteryjnych, wyrobów skórzanych, perfum, mydeł i innych potrzeb toaletowych, — ogłasza niniejszem **na czas ograniczony**
wyprzedaż takowych
po cenach znacznie zniżonych.
Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą. (2127-9-)

Stowarz. Nauczycielek w Krakowie

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż

Biuro Umieszczeń
Nauczycieli, Nauczycielek i Bon,

zostające pod kierunekiem p. *M. Holskiéj,* przy ul. Sławkowskiéj Nr. 277 I. piętro.

Zawiązawszy rozległe stosunki z krajem i zagranicą, mianowicie: Paryżem, Genewą, Berlinem, Poznaniem, Drezném itd. itd. i zapewniając wszelką punktualność we względzie zleceń, — uprasza Szanowną Publiczność o liczne poparcie; nauczycielki zaś zgłaszające się do tegoż Biura, zechcą już tem samem przyczynić się do rozwoju Stowarzyszenia, mającego ich własne dobro na celu. (2142-3-)

Wydział Stowarzyszenia.

W handlu Rumańczyka

przy ulicy Siennéj obok Banku Arcybractwa Miłosierdzia pod Nr. 465 — dostać można **Szmalcu** najpiękniejszego funt po 49 centów, **Słoniny** po 45 cnt. (2212-3-4)

Mam zaszczyt zawiadomić niniejszem Szan. Rodziców i Opiekunów, że tak jak lat poprzednich — **przyjmuję uczniów** uczęszczających do Szkół publicznych i Uniwersytetu — na mieszkanie, stół i korepetycyą — zapewniając staranną rodzicielską opiekę i jak najściślejszy dozór domowy.

Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje podpisany, ulica Floryańska Nr. 329, I. piętro, dom Wéj Wodakowéj. (1752-18-)

A. Furmankiewicz.

Fortepian

używany do sprzedania. — Ulica Szpitalna Nr. 389 I. piętro. (2257-2-3)

Medal Tow. nauk przemysł. w Paryżu.
PRECZ ZE ŚIWIZNĄ!
MÉLANOGÈNE
WYBORNA FARBA DO WŁOSÓW
P. DICQUMARE
CHEMIKA W PARYŻU I ROUEN.



W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na kolor naturalny bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.

Skład w Krakowie, w aptekach PP. Trauczyńskiego i W. Redyka, i u wszystkich głównych fryzyerów

(1210-19-)

Ktoby miał
cegłę budulcową

dobrą w zapasie i był w możności po przystępnéj cenie zaraz takową odstawiać — zechce swoją ofertę przesłać **Karolowi Rzący w Krakowie.** (2286-1-3)

Ktoby miał
cegielnię

lub **grunt gliniasty** dla założenia nowéj cegielni w obrębie Krakowa, do wydzierżawienia lub sprzedania, zechce zostawić swój adres w handlu Wgo **Kosza** przy ulicy Grodzkiéj. (2285-1-3)

Folwark Olszyny

do dóbr **Rzędzianowice** należący, w powiecie Mieleckim, pół mili od Mielca przy drodze do Czermina położony, obejmujący **w jednym obszarze przeszło 100 morgów gruntu** i kilkadziesiąt morgów w osobnych kawałkach w przedniéj nadwiślańskiéj glebie, bez budynków, jest w całości lub w drodze parcelacyi z wolnéj ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość **w kancelaryi adwokata Dra Busla w Mielcu.** (2236-2-3)



W willi
w Czatkowicach,

poczta Krzeszowice, **jest do sprzedania klacz** czysto angielskiéj rasy, 7 lat, 18 miary — i **ogier** arab czystéj krwi, 8 lat, 15 miary, zdatny do chowu.

Wiadomość na miejscu u właściciela. (2215-3-3)

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE

jestto **MĄCZKA RYŻOWA** specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to **działa szczęśliwie na skórę, niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka i Leona Feintucha, — we Lwowie u pp. A. Steif synów, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (2171-5-)

Tanite Emery-Tarcza

EX INUTILI UTILITAS — TRADE TANITE MARK

jest kołującym pilnikiem, który porusza się z szybkością obrotu jednéj angielskiéj mili na minutę, a którego ostre powierzchnie nigdy nie tępieją.

Ustawione na szczegółowo ku temu zbudowanych machinach, zastępują tarcze te działalności pilnika, bruska, dłuta, hyblarni i tokarni.

Wszystkie **odlewarnie, warsztaty machin, zakłady lokomotyw i wagonów kolejowych, budowania okrętów,** każdy **warsztat naprawy machin,** każdy **tartak i fabryka obrabiania drzewa** powinny machiny te i tarcze Emery wprowadzić w użycie. (1003-23-39)

M. Selig junior & Co. w Wiedniu, I. Elisabethstr. 15.
Jedyna ajencya w Europie
Tanite Company, Stroudsburg, Pensylwania w Ameryce.
Illustrowane katalogi i cenniki darmo. — Odprzedającym zniżka.

Walce patentowe do młynów
(Walzenstublungen)
HENRYKA HAGGENMACHERA.

Walce patentowe dają się zastosować w każdym młynie bez żadnych przerabiań i bez nowego urządzania czyszczalni (Putzerei), ponieważ części mączne czyli grys wychodzi z tych walców do czyszczalni tak roztarty jak dotąd z kamieni.

Konstrukcya walców jest tego rodzaju, że obok nich zbytecznemi stają się dotąd narządy do czyszczenia grysu (detacheurs), bo walce same szrotują, rozcierają i mielą pszenicę zarówno twardą jak i **miękką.** Ponieważ zaś mełcie odbywa się całkiem na zimno, należy więc walce opatrzeć sitem cieńszem 1go lub 2go numeru.

Te walce czynią większą usługę, aniżeli wszystkie inne dotąd znane, wydają bowiem produkt roztarty, wcale nie gruzłowaty i czynią cały proces mielenia szybszym a wydatek obfitszym, dają zaś mąkę równie jak z kamieni grysikowatą a znacznie bielszą. (1831-4-6)

Walce te wyrabiane są w trzech gatunkach:

A) **do szrotowania (Schrotwalzenstuhlung);**
na pierwszy i drugi szrót, użycie walca odpowiada użyciu 48-calowego kamienia, w młynach które chcą system walcowy gruntownie przeprowadzić.

B) **do rozcierania (Auflöswalzenstuhlung);**
na trzeci, czwarty i piąty szrót równie jak do każdego innego grysu; użycie odpowiada 75% kamienia 48-calowego; dla młynów wszelkiego rozmiaru i systemu niezbędne

C) **do mielenia (Mahlwalzenstuhl);**
na czysty grysik i dunst do wyrobienia gotowej mąki; dla młynów chcących całkiem przyjąć system walcowy; użycie walca odpowiada 70% kamienia 48-calowego.

Walców tych, niemniéj **machin parowych** i **kotłów wszelkiego rodzaju, przenośni (transmisyj)** i t. d. nabyć można wyrobionych

w Prazkiej Fabryce maszyn Towarzystwa akcyjnego,
dawniej **Ruston & Comp.**
W PRADZE
(Prager Maschinenbau-Actien-Gesellschaft vormals Ruston & C. in Prag).

ATLAS
do dzieła
Historya powszechna konia
przez hr. *Maryana Czapskiego*
jest na ukończeniu.

Podpisana księgarnia uprasza uprzejmie, by szanowni odbiorcy dzieła chcieli w miejscach, w których nabyli to dzieło, objawić w krótce swe życzenia, czy i atlas dzieła tego posiadać pragną, od większej bowiem lub mniejszej liczby takich oświadczeń zależeć będzie cena atlasu, którą nakładca pragnąłby ustanowić najniższą. (2245-2-3)

KSIĘGARNIA
J. K. Żupańskiego w Poznaniu.

Konkurs

Wydział Towarzystwa muzycznego krakowskiego „Muza" ogłasza niniejszem konkurs na opróżnioną od 1 Stycznia 1876 posadę **dyrektora artystycznego** przy temże Towarzystwie, do któréj to posady, prócz stałéj płacy rocznéj 700 złr. w. a. w ratach miesięcznych z dołu wypłacać się mającéj, przywiązane są dochody 30% ewentualnie 50% netto z każdego koncertu lub produkcyi urządzanych przez Towarzystwo. Podania wnosić należy do dnia 15 Października 1875 r. na ręce Prezesa Towarzystwa Wgo *Ernesta Stokmara* w Krakowie, który zarazem na żądanie i bliższych udzieli szczegółów. (2150-3-3)

KASY
ogniotrwałe
Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w Agencyi dla Rolników
S. Mikuckiego
w Krakowie pod Nr. 28.
(1736-34-)

Parcela

przy ulicy Wielopole (na Librowskiem), obejmująca 265 sążni □, posiadająca osobny korpus tabularny, wraz z urządzeniem pod budowę gotowa, **jest do sprzedania.** Wiadomość w przecznicy ulicy Różannej Nr. 420 na dole. (2203-5-6)

Koncypient adwokacki

z dłuższą praktyką, szuka zatrudnienia u adwokatów. — Wiadomość w kancelaryi Wgo adwokata Dra *Geislera* w Krakowie. (2217-2-3)

Gromochrony.

Częste **zapalenia od piorunu** w ostatnich czasach w budynkach, które nie posiadają **gromochronu,** powodują podpisanego do zwrócenia szczególnéj uwagi na swe wypróbowane **gromochrony** najnowszéj konstrukcyi i polecenia takowych. Kosztorysy najchętniéj się udziela, a ceny policza się jaknajtaniéj.

Ignacy Tagleicht,
skład gromochronów hurtowny i częściowy w Wiedniu, od 12 Sierpnia Heiligenkreuzerhof, Grasshofgasse 3.

Zamówienia z prowincyi wykonywam natychmiast rzetelnie. (1835-5-6)

PAPIER FAYARD & BLAYN

przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom i t. d. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (1673-34)

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe

w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku — w Brodach u p. M. Kullaka, we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (1654-11-)

HYDROCLYSE nowa Klyzopompa udoskonalona, o ciągłym wytrysku, jedyna, jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyn, niepotrzebuje nigdy reparacyi. Zamknięta w małem pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena przystępna — W Paryżu u wynalazcy P. Naudina przy ulicy Jouy 7, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, w aptece W. Redyka i w handlu Tomasza Góreckiego. (1653-38-)

Dr. Schwaigera
Wyciąg roślinny

leczy za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe osłabienie męzkie w przeciągu 4 tygodni, wszelkie inne choroby płciowe, tak męzkie jak kobiece w najkrótszym czasie. Flakon po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą, za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką wprost przez (2139-3-12)

Dra Schwaigera
w Wiedniu, VII, Schottenfeldgasse 60.
Uprasza o dokładne podanie adresu.

Podziękowanie.

Podobało się Panu Bogu Wszechmocnemu zawołać do siebie dnia 7 września r. b. swego sługę Jana Romanowskiego, najdroższego i najukochańszego mego Ojca.

W odbytym d. 9 b. m. tak smutnym i bolesnym dla rodziny obrzędzie i odprowadzeniu aż na miejsce wiecznego spoczynku zwłok ś. p. mego rodzica, z licznym orszakiem krewnych, przyjaciół i pobożnej publiczności, raczyli uczestniczyć: JW. P. Juliusz z Bobów Bobowski c. k. podkomorzy, radca dworu, delegat namiestnika, oraz JW. Stanisław hr. Mieroszowski, marszałek powiatowy, członek rady Państwa itd. także pp. radcy powiatowi: Stanisław Chwastek, Jan Orzechowski, Jakób Sendor i p. sekretarz Rady powiatowej krakowskiej Stanisław Szefczyk.

Do głębi serca przejęty wdzięcznością za tak wysoko zaszczytne oddanie ostatniej usługi mojemu najdroższemu Ojcu, tym Wysokim Dostojnikom, przyjaciołom, kolegom i w ogóle wszystkim uczestnikom wynurzam w własnem i pozostałej rodziny imieniu serdeczne „Bóg zapłać"! (2314)

Prądnik Biały d. 10 Września 1875 r.

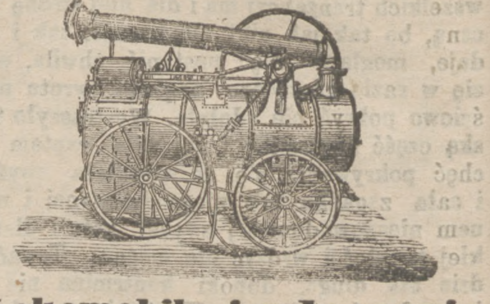
Andrzej Romanowski.

Przyjmuję krawiecczyznę, bieliznę i wszelkie szycie na maszynie oraz mam pomieszczenie dla panienek miejskich lub z prowincyi do nauki szycia. Przyjmuję rekawiczki do prania. Ul. Żydowska Nr. 146 III. piętro. (2315-1-3)

Realność w Wojniczu

pod Nr. 181, składająca się z obszernego domu, wszelkich zabudowań gospodarskich, ogrodu przeszło 1½ morga jest na dłuższy czas do wydzierżawienia lub do sprzedania. — Bliższych szczegółów zasięgnąć można ustnie lub listownie u Pana Michalskiego w Wojniczu lub u właściciela Ksawerego Szweda nauczyciela przy szkole na dworcu kolei Karola Ludwika we Lwowie. (2289)

Clayton & Shuttleworth
fabrykanci machin rolniczych w Krakowie, Rynek l. 28
polecają PP. Rolnikom



Lokomobile i młocarnie parowe,
Młocarnie kieratowe i kieraty przewoźne,
Młocarnie kieratowe i kieraty stałe,
Młocarnie ręczne pienkowe,
Młocarnie ręczne pienkowe z zastosowanym do nich kieratem jednokonnym,

Cenniki bezpłatnie i franco. (1738-45-)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH,
Pełnomocnik S. Mikucki
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Młody człowiek

z Prus książęcych, żonaty, obeznany dokładnie z wszystkiemi gałęziami gospodarstwa, życzy sobie przyjąć posadę administratora lub zarządcy w Galicyi. — Bliższych szczegółów udzieli **Administracya Państwa Dembicy.** (2224-2-3)

Jeszcze tylko krótki czas
trwać będzie sprzedaż bielizny
Ludwika Moderna
z Wiednia
w Krakowie, Hotel Drezdeński Isze piętro,

a nie rychło nadarzy się równie dobra sposobność nabycia tak pięknej i taniej bielizny.

Uznanie okazywane mi od lat pietnastu przez licznych znawców jest najlepszą rękojmią dobrych gatunków tej bielizny, a szczególniej poważam się zwrócić uwagę na **nizkie nadzwyczaj ceny:**

Koszule męskie w najlepszym gatunku po 2, 2·50, 3·50 do 4·50 złr.
Kalesony męskie po 1·50, 2, 2·25 do 2·50 złr.
Koszule damskie płócienne po 2·50, 3, 3·50 do 4·50 złr.
Majtki damskie także garnirowane po 1·50, 2, 2·50 do 3·50 złr.
Spodnice pięknie ubierane po 3·50, 4·50, 5·50 do 7 złr.
Kaftaniki nocne damskie po 1·50, 1·80, 2·50 do 4·50 złr.
Szlafroki eleganckie kretonowe po 4·80, 5·50, 6·50 do 8·50 złr.
Chustki do nosa płócienne białe ½ tuzina po 1·80, 2·50 do 5 złr.
Chustki do nosa batystowe kolorowe ½ tuzina po 3·50, 4·50 do 5·50 złr.

Oprócz tego w zapasie są: pończochy damskie, szkarpetki, ręczniki angielskie do nacierania, bielizna stołowa i na pościel.

Zamówienia **za zaliczką** wykonane będą rzetelnie i punktualnie, a proszę je adresować: (2154-4-)

Do składu sprzedaży bielizny p. L. Modern z Wiednia w Krakowie w hotelu Drezdeńskiem.

Czcionkami Drukarni Leona Paszkowskiego.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.